Nr. 153. Kraków, Czwartek 2 Czerwca 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie: miesięcznie 1 zlr., 35 cnt., kwartalnie 4 zlr., półrocznie 8 zlr., rocznie 16 zlr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej: miesięcznie 1 zlr. 70 cnt., kwartalnie 5 zlr. półrocz. 10 zlr., rocznie 20 zlr.
Numer pojedyńczy 8 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Florjańska Nr 28.

Reforma waluty w Austrji

jej zasadnicze podstawy i wnioski rządowe.

(Ciąg dalszy).

Zwracając się tedy do przykrych dziejów skarbowych z r. 1866, nie zapominajmy — bośmy już podczas półwiekowego u nas szanowania cedułkowej gospodarki finansowej potracili to poczucie, co dobre, a co złe — że jak noc i dzień, tak różnią się od siebie nota bankowa od t. zw. banknotu, jako papierków pieniężnych, czyli pieniędzy papierowych.

Nota bowiem bankowa jest to sobie weksel krótkoterminowy, czyli raczej płatny za okazaniem, a zatem wymienny, i ma kompletne pokrycie w skarbcu bankowym, przytem nie ma żadnego kursu przymusowego, i na koniec tyle not bankowych jest tylko w obiegu, ile ich wymaga potrzeba gospodarcza i społeczna.

Inaczej dzieje się z banknotem, bo ten, lubo jest właściwie szmatką papieru bez wartości, stał się, pod naciskiem władzy rządowej i niegłej kołowacizny ludzkiej, istotnym pieniądzem papierowym w całem znaczeniu tego słowa; jest bowiem legalnym środkiem płatniczym, ma kurs przymusowy, można nim płacić w dowolnej ilości, lubo nie ma zwykle ani pokrycia żadnego, ani też żadnej wartości wewnętrznej, i państwo go nie wypuszcza w obieg, jako weksel, by dogodzić ludności i ożywić nim cyrkulację środków zamiennych, lecz nim długi swoje płaci i wypłaty zapadłe uskutecznia. Widząc w Austrji i Rosji istne ogromy obrotu w papierkowych walutach, zadajemy sobie często ze zdumieniem zapytanie, czy ta owcza, ślepa wiara jest objawem najwyższego patrjotyzmu, czy też głuchego serwilizmu, albo raczej ostatniej głupoty ludzkiej?!

Pogorszenie naszych spraw finansowych w r. 1866, wynikło ztąd, że prawie w okamgnieniu przybyło nam długów publicznych za 412 miljonów zlr. Najpierw bowiem przejęto na rzecz skarbu publicznego, czyli inkamerowano u nas, mocą rozp. ces. z dnia 5 maja 1866 r., usprawiedliwionego zasadą: *salus reipublicae — suprema lex*, i krwawemi walkami o cały byt państwa, najpierw najniższej kategorji noty bankowe na 1 zlr, tudzież na 5 zlr. opiewające; ilość ich wynosiła pierwotnie 150 miljonów zlr.

Te papiery pieniężne otrzymały miano not rządowych (*Staatsnoten*). Wnet potem zarządzono wydać jeszcze dalsze 90 miljonów w takichże samych notach, a równocześnie umocowano ministra skarbu podwyższyć emisją jeszcze o 60 miljonów zlr, tak, że cała edycja tych pieniędzy drukowanych, dosięgła wnet wcale poważnej cyfry trzechset miljonów zlr. Nadto prawo rzeczone orzekło, że naczelnemu zarządowi skarbowemu wolno będzie w razie, gdyby rządowe przekazy udziałowe hipoteczne (*Partial Hipotekaranweisungen*) nie miały odbytu pomyślnego, zamiast takowych wypuścić w obieg noty rządowe, jednakże dołożono zastrzeżenie, żeby ilość ich razem z wydanymi przekazami i poprzedniemi emisjami, nie przenosiła sumy czterechset miljonów zlr. Mocą późniejszej ustawy z roku 1868, wywołano z obiegu przekazy zdawkowe (*Münzscheine*) w kwocie 12 miljonów zlr., a natomiast o taką samą ilość pomnożono obiegającą w monarchji monetę zdawkową. Nakoniec jeszcze umocowano ministra skarbu wydać w notach państwowych, czyli rządowych, dalsze dwanaście miljonów zlr., jak to wszystko wyłuszcza Bunzl w szacownem dziełku swoim (*Die Währungsfrage in Oesterreich-Ungarn. Wien. 1887*). Tak tedy wynosiła łączna kwota not państwowych u nas 412 miljonów zlr.

Bankowi znów Austro-Węgierskiemu, zwanemu przed rokiem 1878 bankiem narodowym, służy i nadal wrzekomo wyłączny przywilej wydawania banknotów nigdy zaś poniżej 10 zlr., jednakowoż w takim sposobie, żeby pierwsza serja 200 miljonów emisji banknotowej, miała pokrycie bankowe w lombardzie czyli w zastawionych, za pobraniem zaliczki papierach wartościowych, tudzież w t. zw. dobrych wekslach kupieckich; wszelka zaś dalsza emisja tych not bankowych winna być całkowicie pokryta kruszcami szlachetnymi na składzie w piwnicach banku będącymi. Łącznie będzie tych not bankowych w obiegu obecnie około 405 miljonów zlr. Razem tedy wziąwszy, będzie tych różnych środków płatniczych w całej monarchji w obiegu tysiąc miljonów, czyli miljard jeden zlr. w czem jednak policzony jest już skarb banku Austro-Węgierskiego, wynoszący w r. 1892 (podług Landesbergera „Wärungssystem und Relation") w złocie 90 miljonów zlr., a w srebrze 166 miljonów zlr. Prawie jedną trzecią tej cyrkulacji pieniężnej w Austrji stanowią srebrne floreny, podług obliczeń kasowych w r. b. od ministra skarbu zarządzonych i rachunków prawdopodobieństwa co do bitego srebra w ręku prywatnem zostającego.

Gdy przytem monarchja rządzi się przynajmniej nominalnie walutą srebrną, przeto zaczęła nowszymi czasy zagranica nasyłać nam coraz więcej tego białego metalu, a powodem najazdu było, że zagranica ogromną się objawiła zniżką w cenach srebra i to wskutek bogatej wydatności kopalni srebra w Ameryce północnej (Newada) i niezmierna po ciągle obniżonej cenie podaż onegoż na targu londyńskim i berlińskim, czemu jednak wcale nie wtórował popyt europejski. Ten przywóz srebra, nęcony wolnością przebijania kruszcu tego tu w Austrji na monetę konwencjonalną, hojnie i bez przykładania pracy opłacał się i importerom, bo srebro w monecie Austrjackiej wartało dużo więcej niż w innej postaci. W roku też 1879 spotykamy się u nas po raz pierwszy z ciekawym faktem, że Austrjackie noty bankowe i rządowe miały zwyżkę (agio) wobec srebra brzęczącego, co nielada zaszczyt dla monarchji stanowiło, że zagranica gołosłowne i po zawieszeniu zamiany takowych na gotówkę nawet nie niszczone przyrzeczenie wypłaty ceni sobie wyżej, niż samo srebro. Ta to głęboka ufność w potęgę i lojalność Austrji objawia się stale już przez 13 lat w kursach giełdowych.

Bismarck o Polakach

i o dzisiejszej sytuacji politycznej.

(List „Kurjera Polskiego".)

Nowy Jork, 18 maja.

Korespondent hamburski znanego dziennika amerykańskiego, *New York Heralda*, był w zeszłym tygodniu w Fridrichsruhe u ks. Bismarka, aby się od niego dowiedzieć, co były kanclerz Rzeszy niemieckiej sądzi o znanej broszurze Eckarta: „Rzym, Berlin i Wiedeń".

Ks. Bismarck z tej sposobności skorzystał, aby szczegółowo wyłuszczyć swe zapatrywania co do stosunku Rosji do Niemiec, przyczem potrącił także o Polaków.

Z tego, co o nas mówił, wynika, że w niczem nie zmniejszyła się do nas jego niechęć i nienawiść. Przypisuje on też głównie nam niefortunną, jego zdaniem, politykę dzisiejszą Niemiec względem Rosji.

Polakom i żydom tylko na tem zależy, aby Niemców szczuć na Rosję i doprowadzić do wojny niemiecko-rosyjskiej. Tylko oni sobie wiele po niej obiecują i z niej mogą odnieść korzyści. Niemcy, prowadzące politykę Rosji nieprzyjazną — mówił dalej Bismarck — są w służbie interesów polsko-żydowskich.

Niemcom nadbałtyckim mogłoby na tem także coś zależeć, dlatego Bismarck się nie dziwi, że Eckart, który pochodzi z Kurlandji, przemawia za wojną z Rosją.

Broszura Eckarta, objaśnił Bismarck korespondenta, ma znaczenie o tyle większe, że zapatrywania jej podziela Caprivi. Autor przesłał broszurę wpierw Capriviemu, który był nią zachwycony. Broszurę uważać należy więc za oświadczenie półurzędowe...

O prasie rosyjskiej wyraża się Bismarck bardzo niepochlebnie. Powiada, że jej nie należy uważać za prawdziwy wyraz opinji publicznej. Prasę rosyjską przekupili Francuzi. Rosyjscy dziennikarze piszą za pieniądze francuzkie. Prasa rosyjska wogóle daje się łatwo przekupić. Tak był czas, że ją przekupili Anglicy.

Dziennikarzom rosyjskim odmawia Bismarck wszelkiego talentu politycznego. Potrafią oni pisać poezje, nowele, ale nie znają się na polityce. Przyczem trzeba wiedzieć, że wielu publicystów rosyjskich pożeniło się Francuzkami, a te na nich wielki wpływ wywierają.

Tak więc, według ks. Bismarcka, opinja publiczna w Rosji została przez prasę zgwałconą. Jeżeli rosyjskie dzienniki Niemców zaczepiają, to nic to nie znaczy i żadnego wpływu na stosunek Niemiec do Rosji nie wywrze.

Mówiąc o dzisiejszej sytuacji politycznej i stanowisku innych państw wobec Niemiec, zarzuca Anglikom, że i oni dążą do tego, aby pomiędzy Niemcami a Rosją było nieporozumienie.

Podczas wojny krymskiej chcieli Anglicy wywołać wojnę ogólno europejską i wciągnąć Niemcy do walki przeciw Rosji. Bismarck tę politykę Anglji doskonale pojmuje i przyznaje, że ze stanowiska Anglji polityka ta jest rozumną.

Jesteśmy przyjaciółmi Anglji — mówił Bismarck korespondentowi — ale nie na Wschodzie. Anglja choć nam przychylna w roku 1871 nie stanęła po naszej stronie.

Nie ma ojca-Niemca, któryby posłał syna swego do Indji, lub na Bałkan, aby tam bronił interesów cudzych. Walka przeciw Rosji na Wschodzie to rzecz Anglji, Austrji i Włoch — nie Niemiec.

Gdyby Francja zaczepiła Niemcy, nie byłoby to korzystne dla Austrji, gdyby nas broniła. Rzecz inna, gdyby nas napadła Rosja. Wówczas jesteśmy pewni pomocy Austrji. Tak samo też pospieszymy jej z pomocą, gdyby została zagrożoną wojną ze strony Rosji.

Korespondent zastał Bismarcka w znakomitem zdrowiu, wyglądającego czerstwo i w usposobieniu wyśmienitem.

Z KRAJU.

Polacy i Rusini w Kołomyi.

Gazeta Kołomyjska uskarża się, iż gmina miasta Kołomyi, płacić musi rok rocznie znaczną kwotę na tamtejsze gimnazjum bez żadnego tytułu prawnego. Finanse gminy, obarczonej obowiązkami nie znajdują się w tym stanie, ażeby świadczyć mogła komukolwiek darowizny. Dlatego też w czasach ostatnich, gmina usilne czyni starania, ażeby uwolnić się od tej kilkunastotysięcznej prestacji rocznej. Uzyskała zaś dotychczas tylko ogólnikową obietnicę, że możliwym jest częściowy opust, co, jak słusznie uważa cytowane pismo, zakrawa na ironję. Obecnie cała sprawa przechodzi w nowe stadjum. W gimnazjum wprowadzonym zostaje jako wykładowy język ruski. „Gazetę" to cieszy, bardzo trafnie, jednak dodaje, że tembardziej, wobec zasady równouprawnienia, upada obowiązek utrzymywania dla Rusinów osobnego gimnazjum przez miasto, w którem żyją także przecież Polacy, Niemcy i Żydzi.

Wykonywanie policji ogniowej w miastach i miasteczkach.

Jeszcze w październiku 1891 r. zażądał Wydział krajowy od Wydziałów powiatowych wyczerpujących sprawozdań z terminem do końca marca b. r., o ile miasta i miasteczka, objęte ustawą z dnia 10 lutego 1891 o policji ogniowej, odpowiadają pod względem środków obrony od pożarów przepisom ustawy, — a do tej chwili zaledwie 8 Wydziałów powiatowych nadesłało sprawozdania, które jednak nie dają wcale miary do ocenienia o ile ustawa wykonaną została.

Wobec takiego stanu rzeczy, Wydział krajowy, z tytułu przysługującego mu prawa nadzoru, uchwalił na ostatniej sesji wezwać ponownie Wydziały powiatowe, aby najpóźniej do 1 lipca b. r. przedłożyły wyczerpujące sprawozdania o stanie pogotowia pożarnego w pojedynczych miejscowościach, objętych ustawą. Dla ułatwienia tego zadania i dokładnego zbadania, o ile stan pogotowia pożarnego i miejscowe urządzenia odpowiadają rzeczywistym potrzebom odnośnego miasta lub miasteczka, postanowił Wydział krajowy zażądać wypełnienia wykazu, obejmującego daty co do liczby domów mieszkalnych, ludności, straży pożarnych, przyrządów ratunkowych, subwencji udzielanej ewentualnie straży ochotniczej, wreszcie wykazania, na podstawie jakich statutów funkcjonuje straż ochotnicza, czy na podstawie ustawy z dnia 10 lutego 1891 zmienionych, oraz kto przeznaczony został do wykonywania nadzoru ze strony Wydziału powiatowego.

Ponieważ w niektórych sprawozdaniach Wydziałów powiatowych podniesiono niemożność wprowadzenia w wykonanie ustawy o policji ogniowej, z powodu niezamożności gmin lub z innych nieprzyjaznych warunków miejscowych, Wydział krajowy postanowił uprzedzić Wydziały powiatowe, że tego rodzaju trudności i przeszkody wobec wyraźnych postanowień ustawy i corocznych olbrzymich klęsk pożarów, nie będą uwzględniane i że Wydziały powiatowe, jako najbliższe władze nadzorcze, powinny użyć wszelkich wpływów i rygoru, aby pogotowia pożarne we wszystkich gminach miejskich bezwarunkowo zostały zaprowadzone, a tem samem zapewnionem zostało bezpieczeństwo osób i mienia mieszkańców. (*Dok. nast.*)

Trzcinica, 27 maja.

Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej założyło dla tutejszej gminy wraz z Przysiekami czytelnię ludową, przesyłając na początek 121 dziełek różnej a pożądanej dla ludu treści. Inicjatorem założenia tutaj czytelni jest ks. proboszcz Józef Dybaś, który też w dniu 24 kwietnia dopełnił ceremonji otwarcia czytelni w budynku szkolnym. Lud się zgromadził nadspodziewanie licznie i zaległ nietylko salę ale nawet i korytarze. Proboszcz, pouczywszy zebranych o pracach Towarzystwa oświaty ludowej, objaśnił następnie o celach czytelni, których to słów zebrani z wielkiem zajęciem wysłuchali.

Przemawiał również i miejscowy nauczyciel p. Marcin Pasterczyk, zachęcając zebrany lud do czytania pożytecznych książek.

W końcu rozdzielono pomiędzy włościan książki, których liczba niestety okazała się za małą. Na pochwałę naszego ludu dodać muszę, że w każdą niedzielę gromadzą się młodzi i starzy, kobiety i mężczyźni w budynku szkolnym i formalnie prawie sobie książki z rąk wydzierają.

Jest więc nadzieja, że czytelnia wyda błogie owoce, a Towarzystwo oświaty ludowej może być dziś zadowolone, gdyż spełniło czyn dobry i patrjotyczny, za który na tem miejscu muszę złożyć publiczne podziękowanie, używając w tym celu staropolskiego: „Bóg zapłać!"

KURIER LWOWSKI

* Organ stowarzyszenia „Agudas Achim" p. t. *Ojczyzna*, przestał wychodzić. Niektóre tutejsze dzienniki, notując tę wiadomość, podają jako przyczynę upadku tego pisemka jego tendencję spolszczenia żydów. *„De mortuis nihil — nisi bene"* — jednakże niewolno nam nie zaznaczyć, że z pod tego pięknego płaszczyka, w którego fałdach usiłowano ukryć jak największą liczbę prenumeratorów, wyglądały czasami niezbyt licujące z wymienionym programem aspiracje. Zresztą mniejsza o powody upadku pisma i stowarzyszenia, skoro niebawem ma powstać nowy i to także w żargonie żydowskim pisany tygodnik.

* Mieczysław hr. Dunin Borkowski, podkomorzy, otrzymał pozwolenie przyjęcia i noszenia krzyża kawalerskiego orderu Joannitów.

* Nowy gmach monumentalny otrzyma w niedługim czasie nasze miasto. Towarzystwo kredytowe ziemskie zakupiło grunt pod budowę przy ulicy Trzeciego Maja pod l. 9, zaś budynek przy ulicy Karola Ludwika zostanie wystawiony na sprzedaż. Kontrakt kupna owego gruntu został już podpisany.

* Walne zgromadzenie członków galic. towarzystwa kandydatów notarjalnych we Lwowie odbędzie się 4 czerwca o godz. 6 wiecz. w biurze notarjalnem l. 6 przy ul. Teatralnej.

* Termin konkursu na szkice pomnika Aleksandra hr. Fredry upływa d. 1 czerwca. Komitet, zajmujący się sprawą pomnika, uchwalił wystawić je w salonach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych na widok publiczny; dlatego uprasza pp. artystów rzeźbiarzy, biorących udział w konkursie, aby swoje projekta odesłali wprost do tegoż Towarzystwa na ręce sekretarza p. Sokolowskiego. Wystawa zostanie otwartą w sobotę 4 czerwca i potrwa do połowy tego miesiąca, poczem nastąpi rozstrzygnięcie konkursu i przyznanie nagród.

* Centralny bazar krajowy poczyna być coraz bardziej zwiedzany i podziwiany. Przed kilku dniami oglądał go szczegółowo marszałek krajowy, wczoraj zaś bawił w bazarze przeszło godzinę namiestnik i przyglądał się z zajęciem różnym wyrobom krajowym.

Jest bo też wyrobów tych coraz więcej i coraz wyraźniej staje przed oczami widza obraz przemysłu krajowego, który przestaje być zabawką i marzeniem, a przybiera coraz wyraźniejsze kształty przedsięwzięcia, mającego poważne ekonomiczne znaczenie.

* Proces dra Aleks. Medweya, który zastrzelił 4 kwietnia w pojedynku ś. p. Eugenjusza Brodzkiego, odbędzie się przed trybunałem sędziów przysięgłych we Lwowie zapewne już w połowie czerwca. Akta śledcze już od kilku dni są ukończone. Obecnie znajdują się w prokuratorji, która przygotowuje akt oskarżenia, jak słychać, jeszcze o inną zbrodnię. Ażeby umożliwić proces ten jeszcze w tej kadencji sądów przysięgłych, kadencja umyślnie odroczona do czerwca. W przeciwnym razie musiałby p. Medwey przesiedzieć się w więzieniu śledczem do jesieni.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Z Czortkowa donoszą nam: Namiestnictwo zabroniło ukonstytuować się tutejszemu Sokołowi z powodu, że statuta przedłożone nie zawierają postanowień o sposobie załatwienia sporów pomiędzy członkami a towarzystwem, lecz tylko pomiędzy członkami a członkami. Dodać należy, iż przedłożony statut jest dosłownym odpisem *statutu lwowskiego*. Wskutek tego zakazu wszyscy członkowie czortkowscy zapisali się do Sokoła lwowskiego.

* We wsi Wierzchobrzu przyszła cyganka do chaty, w której leżał chory gospodarz. Cyganka oświadczyła, że może go wyleczyć i kazała podać sobie miskę z wodą.

— Wrzućcie do wody srebrne pieniądze ile ich macie w chacie — rzekła.

Gospodyni rzuciła dwie szóstki. Cyganka zarządała więcej, twierdząc: że od ilości srebra zależy powolniejsze lub szybsze wyleczenie. Doszło do tego, że cyganka zebrała 6 złr. 20 ct. Równocześnie druga cyganka wyprosiła u gospodyni garniec krup, garniec mąki, bochenek chleba i wyniosła się ukradkiem.

Chory jęczał, cyganka więc zażądała, aby zdjął koszulę, bo tym sposobem łatwiej zamówi chorobę. I na to się zgodzono. Gospodarz zdjął koszulę a cyganka wówczas zapowiedziawszy, że musi naradzić się z siostrą, która umie lepiej od niej zamawiać choroby, wyszła z chaty i nie pokazała się więcej.

* Dnia 26 b. m. odbyło się poświęcenie sztandaru sokolego w Stryju. Na uroczystość tę przybyli delegaci ze Lwowa, Stanisławowa i Czerniowiec. Po powitaniu na dworcu udali się wszyscy do sali gimnastycznej, gdzie pani Serkowska, małżonka lekarza powiatowego, wręczyła Sokołom stryjskim w imieniu pań prześliczną szarfę do sztandaru. Z sali gimnastycznej udano się do kościoła. Po mszy św. dokonano poświęcenia sztandaru pod gołem niebem przed kościołem wobec tłumnie zebranej publiczności, której mury kościoła w sobie pomieścić nie mogły.

* Cesarz udzielił gminie Łęki, w powiecie jasielskim, na budowę szkoły, zapomogę w kwocie 100 złr.

Festyn, urządzony przez młodzież lwowskiej techniki na rzecz Stowarzyszenia bratniej pomocy, udał się doskonale. Przy sprzyjającej pogodzie liczna zebrała się publiczność. Bawiono się doskonale, gdyż program był urozmaicony i bardzo obfity.

NOMINACJE.

* Minister handlu zamianował konceptowego praktykanta skarbowego Michała Poźniaka asystentem pocztowym, a dyrekcja poczt i telegrafów przeznaczyła go dla Lwowa.

* Pan Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego namiestnictwa Bolesława Burzyńskiego koncepistą policji w etacie dyrekcji policji we Lwowie.

ZAKLIKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

136

przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

A wtem pani Firlejowa zajechała z wielkim hukiem i trzaskiem przed ganek i Genię ze sobą przywiozła. Zaklika i Firlej zerwali się z krzeseł i wybiegli naprzeciw nim Genia przybiegła pędem ku ojcu i rzuciła mu się w ramiona. Zaklika był głęboko wzruszony i łzy mu się zakręciły w oczach, — Genia była raczej tylko zmięszana, ściskała ojca za rękę i miała jakiś uśmiech konwencyonalny, zimny, nic nie mówiący, jakim damy, które się popołudniu widziały, witają się wieczór ze sobą w teatrze albo w salonie. W tej dziewczynie ani krzty serca nie było. Spostrzegł to ojciec i bez wątpienia wewnątrz nad tem zabolał, — ale nie było to dla niego nowiną: on wiedział od dawna, że jego dzieci są jemu obce, dzieliła je od niego cała ta przepaść bezdenna, w której utonął świat jego młodości, świat ciepłych uczuć, wzniosłych ideałów i nieprzepartych nadziei, a którą od lat kilkunastu zaczęła pokrywać roślinność całkiem innej natury.

Pomimo to Zaklika siadł z córką w kącie werandy i zaczął ją wypytywać o wszystko, co się działo w Zaklikowie podczas jego nieobecności.

Genia odpowiadała mu zrazu z jaknajwiększą rezerwą, nadając swoim odpowiedziom formy pełne przyzwoitości i oględności nawet dla brata, chociaż z jego powodu tak wiele cierpiała.

Zaklika, zawsze skłonny do optymizmu, tłumaczył to sobie na jej korzyść: siostra nie chce oskarżać brata przed ojcem, w tem oczywiście niemasz nic złego. Ale przecież go to niecierpliwiło, więc na nią naciskał, mówiąc:

— Nie potrzebujesz z tych rzeczy przedemną robić sekretu. Jabym się tylko chciał za twoją pomocą domyśleć, jaki jest stosunek Ignasia do Flory, bo tego się nie mogłem dowiedzieć ani od Kańskiego, który tam nie był, ani od państwa Firlejów.

— Ja nie wiem, — odpowiedziała mu Genia, spuszczając oczy ku ziemi.

— Ale cóż myślisz? on oczywiście ma zamiar z nią się ożenić?

— Zapewne, tylko dotychczas im przeszkadzała żałoba.

— A teraz im co innego przeszkodzi, — rzekł półgłosem Zaklika i dodał głośniej, — cóż ty o tem małżeństwie rozumiesz?

Słowa ojca, jako jest temu małżeństwu przeciwny, wpoiły w nią trochę więcej ufności, zaczem odpowiedziała:

— Mnie się zdaje, że to małżeństwo było i dawniej niedorzecznością, — a teraz się stało nawet kompromitującem...

— Dlaczegóż to?

— Bo Flora nie uważa na siebie — a złych języków nigdy nie braknie.

Zaklika jeszcze z tych półsłówek nie dowiedział się tego, o co mu właściwie chodziło, ale też takiej informacyi nie mógł się spodziewać od Geni. Poczem jeszcze ją spytał:

— A czyś ty mu nie zrobiła uwagi, że taki rodzaj konkurowania o żonę jest kompromitującym?

— Próbowałam z początku, ale potem musiałam umilknąć...

— Dlaczegóż?

— Bo on ma teraz charakter taki despotyczny, że żadnych uwag nie znosi.

— On, despotyczny charakter? — rzekł Zaklika, — to jest dla mnie rzecz całkiem nowa.

— Bardzo despotyczny, — dodała Genia, — a potem i Flora tak mnie traktuje, jak gdyby jakąś sierotę, która mieszka na łasce u brata.

A to mówiąc, chusteczką łzy z oczu otarła.

To wzruszyło Zaklikę. Ścisnął ją za rękę i rzekł:

— Uspokój się. Zrobimy my w Zaklikowie z temi rzeczami porządek.

Poczem zbliżyli się do Firlejów i rozmawiali jeszcze jakiś czas razem, — aż niebawem zmrok zapadł i dano znać do obiadu.

Przy obiedzie Zaklika był pełen żartów i jaknajlepszego humoru, ale pod koniec obiadu, — była wtedy może godzina ósma albo małoco więcej, — jego dobry humor zaczął się wyczerpywać, mówił coraz mniej, zaczął coraz częściej blednąć na twarzy, przyczem od czasu do czasu zamykał oczy i zdawało się, jak gdyby go senność zbierała. A kiedy dano wety, on był już w takim samym stanie jak wczoraj: blady jak trup, prawie bez krwi pod cerą na twarzy, coraz częściej zamykał oczy i opierał się o tył krzesła, jak gdyby nie mógł o własnych siłach dosiedzieć.

Pani Firlejowa się znowu zaniepokoiła a Genia była przerażoną. Mówiono ciszej, jak się mówi przy chorym, ale nie mówiono o nim, bo on nie spał, często oczy otwierał i coś powiedział, tylko jego głos był suchy, bez dźwięku i jak gdyby chropawy. Wszyscy byli tem niezmiernie zakłopotani. Zaklika to spostrzegł, otrząsł się ze snu i rzekł:

— Przepraszam was, ale nie mam siły zwalczyć tę senność. W więzieniu szedłem codziennie spać o zmroku, przyzwyczaiłem się do tego, a teraz trzeba mi będzie zapewne parę tygodni, abym się odzwyczaił.

Zaczem wstano jaknajprędzej od stołu. Zaklika wstał o własnych siłach, przeszedł z wszystkimi do saloniku, pił kawę, palił papierosy i mówił z wszystkimi, ale mówił mało i z widoczną trudnością. Zaczem Kański wziął go pod ramię i wyprowadził tak samo jak wczoraj do gościnnych pokojów.

Firlejowie z Genią jeszcze długo siedzieli w saloniku i rozmawiali o nim. Nie było już tych przywidzeń co wczoraj, ale wielkie zniepokojenie. Pani Firlejowa, zawsze pełna przesądów, mówiła:

— Przyznam się wam, że nie wiem, co to jest, ale mnie to przeraża. Jużci jest żywy, bośmy go przez cały dzień widzieli, ale wygląda tak, jak gdyby kto jaki urok rzucił na niego.

Ale stary Firlej nie szukał wyjaśnienia tej zagadki w przesądach i odpowiadał jej:

— Ja znajduję, że to rzecz naturalna. Kto przeszedł przez trumnę i przez więzienie, kto z trumny zmartwychwstał i zmartwychwstał z więzienia, ten powinien dziękować Bogu, jeżeli w dzień stoi na nogach. Jest to poprostu zmęczenie, które z czasem minie.

— Obaczymy, czy jutro będzie znowu tak rzeźwy, jak dzisiaj, — powiedziała Firlejowa, — ja się obawiam o niego...

Ale kiedy, nazajutrz rano, Zaklika zeszedł na herbatę, to znowu nie było na nim ani śladu zmęczenia, owszem, był jeszcze daleko rzeźwiejszym niż dnia wczorajszego, pełen zdrowia i siły a nawet z tak pogodnym uśmiechem na twarzy, jak gdyby był najszczęśliwszym z ludzi.

Jakoż kiedy po herbacie zasiadł do rozmowy z Firlejem sam na sam, ile że go teraz już z nim wiązały poufne zwierzenia, powiedział mu całkiem otwarcie:

— Wiesz, przyznam ci się, że rozważywszy wszystko dokładnie, jestem bardzo kontent z tego, co się stało. Bo między nami mówiąc, bardzo ciężki kamień spadł mi z serca.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

O odrodzeniu narodów w starożytnym i nowożytnym świecie

przez

ks. Jana Siemieńskiego.

(Ciąg dalszy).

„Opatrzność — mówi Perin — dała wielką naukę pysze człowieka. Rozpasane, trjumfujące w poganizmie namiętności odrzuciły ojcowską karę pracy, w jakiej Bóg karząc nieposłuszeństwo, dał zarazem środek odzyskania pierwotnej godności przez expiacją. I właśnie to samo prawo wzgardzone, zdeptane, występuje na jaw z samej natury rzeczy, ale już bez cechy miłosierdzia i wielkości moralnej, jakie jej Bóg nadał, a za to z charakterem przymusu i upokarzającej konieczności".

Według świadectwa Cycerona w państwie rzymskiem było tylko 2000 ludzi bogatych, a byli to po większej części dostojnicy i dostawcy państwa. Za Nerona n. p. połowa prowincji afrykańskiej należała do 5 takich dygnitarzy, których cesarz kazał zamordować dla żywienia i bawienia reszty swoich poddanych.

Socjalizm państwowy okazał całą niemoc swoją, zwolennicy jego powinniby studjować historją Rzymu, gdyż nie było nigdzie lepszych warunków do zamienienia tej teorji w czyn. Czasu, pieniędzy i genialnych, idealnych nawet monarchów i myślicieli mu nie brakowało, ale mimo tego można powiedzieć, że w dziedzinie ekonomicznej, podobnie jak i w moralnej, pogaństwo było nieuleczalnem. Kiedy to piszę, jeden z najznakomitszych myślicieli naszych raczył mi donieść, że ma przygotowane do druku dzieło o historji wyobrażeń moralnych i streszcza je w następujący sposób:

„Twierdzę, że społeczeństwo ludzkie opiera się jedynie na prawdach objawionych i upada, skoro się od tego objawienia oddala po za pierwszą miarę. Objawienie pierwotne zostało uzupełnione przez Chrystusa, ale poprzedzające było dostatecznem (?) dla utrzymania społeczeństw; chrześcijańskie jest pierwotnego dopełnieniem, tak że pierwotne objawienie nie byłoby prawdą, gdyby nie było chrześcijaństwa. Wszystkie formy pogaństwa są tylko herezjami pierwotnego objawienia, a formy mahometanizmu i sekciarstwa chrześcijańskiego są herezjami nowego, pełnego objawienia. Taka herezja może mieć w sobie tyle prawdy, że wystarcza ziemskim potrzebom społeczeństwa, a ma w sobie pęd do oddalenia się od tej prawdy i dochodzi wreszcie do sprośnego bałwochwalstwa, albo do gorszej jeszcze bezbożności. Takie odstąpienie od objawionej prawdy zupełne, bywa ukarane zupełnem zdziczeniem i upodleniem narodu. Chiny trwają tyle wieków, bo mało odstąpiły od pierwotnego objawienia".

Pozwoliłem sobie zrobić znak zapytania w tym drogocennym szkicu, nie wiedząc, jak uczony autor rozumie swoje zdanie: że pierwsze objawienie było dostatecznem. Nie chodzi mi o pojęcie rzeczy ze stanowiska teologji lub filozofji, lecz ze stanowiska praktycznego dziejów. Złe wszelkie, a zatem i bałwochwalstwo nie ma w sobie żadnej konieczności, jest skutkiem złego użycia wolnej woli, ale skoro raz pierwotne objawienie było zapomnianem lub przeistoczonem i rozpoczęła się epoka druga, czyli zepsucia, czyż ludzie mogli, albo raczej czy wrócili kiedykolwiek do pierwszego objawienia?

W chrześcijańskim świecie, jak to później obaczymy, po epokach upadku następował powrót do pierwotnej cnoty drugiego objawienia, lecz w pogańskim świecie skoro raz nastąpił rozkład moralny, czyli nasza druga epoka, to — według Polibiusa i Seneki — przypisywano ten upadek nieuniknionemu fatum lub woli bogów nie lepszych od ludzi, — nie było apostołów pierwszego objawienia, którzyby usiłowali ludzi do jego moralności przywrócić.

Lud Izraela był w lepszych warunkach, gdyż w dekalogu miał jasno sformułowane prawo natury, miał Biblję i tylu świętych proroków, których kamienował; po ostatniem odrodzeniu przez Machabeuszów i dla niego zaczęła się druga epoka tj. upadku. O. Didon nam powie o jego stanie w czasie przyjścia Chrystusa: „Lud ten ma umysł i serce zamknięte dla wpływów Bożych, upadek jego jest nieuleczalny" [1]).

Czyż tego samego nie można powiedzieć o narodach pogańskich? Dlatego też nietylko chrześcijańscy pisarze, lecz i historjozofowie wszelkich odcieni nie przypuszczają, żeby pogaństwo samo przez się mogło się odrodzić. Montesquieu widzi przyczynę potęgi Romy w moralnym harcie dawniejszych Rzymian, w stopniowym rozwijaniu się żywiołu plebejuszowskiego i w jednomyślności, jaką Rzymianie okazywali wobec nieprzyjaciół zewnętrznych, lecz mówiąc o cesarstwie, powie nam, że prawa najmądrzejsze były bezskuteczne i zakończy temi pamiętnemi słowy: Zdawałoby się, że Rzymianie zdobyli świat, aby go zmarnować i wydać bez obrony na pastwę barbarzyńców [2]).

Znużeni podróżą po starożytnym świecie, zanim przejdziemy do pojedynczych jego odrodzeń, spocznijmy na grobie narodów.

Jak po zwiedzeniu wielkich galeryj i muzeów natłok wrażeń różnorodnych obciąża umysł aż odda się cały Laokonowi lub Niobe, albo oczyma duszy patrzy się jeszcze w transfigurację, tak i po tej podróży duchowej, kiedy się tyle wielkich i smutnych odczuło wspomnień, jedno z arcydzieł przeszłości głębsze zrobi wrażenie i dusza spocznie tylu różnorodnemi skołatana uczuciami. Wybór trudny. Czy zatrzyma nas jeszcze Pytagoras w białej szacie, który stał się ojcem duchowym całego miasta, prowadząc wszystkich do doskonałości moralnej?

[1]) J. Chrystus, w tłómaczeniu polskiem, tom II, 232.

[2]) Esprit des lois ks. 23, rozd. 24.

Czy Antygona, odzywająca się do Kreona:

> bogów to rzecz jedynie
> Uświęcać prawa w śmiertelnych dziedzinie,
> Więc nie sądziłam, ażeby ustawy,
> Przez śmiertelnika, jak ty, wydane,
> Miały mieć wyższość nad boskimi sprawy,
> Co są niezłomne chociaż nie pisane,
> Których nie od dziś, nie od wczoraj wątek
> Żyje, choć tajny wszystkim ich początek [3]).

Czy Sokrates, namawiający Xenofonta i innych, by od niego uczyli się cnoty i mądrości, tj. kochać ludzi a być posłusznymi Bogu [4]).

(Dokończenie nastąpi).

[3]) W tragedji Sofoklesa w tłum. Kaszewskiego. To samo wyrażają filozofowie a najdobitniej Cicero.

[4]) Tak określił Plato w Apologji praktyczną filozofię mistrza swego.

Z Wiednia.

(List „Kurjera Polskiego").

Dnia 31 maja 1892 r.

Pomimo panujących upałów w „polityce" lato nie daje się spostrzegać. Rada państwa znajduje się w pełni prac a trzeba przyznać, że obradujący nie próżnują. Dziś przystąpiła Izba do obrad w sprawie regulacji przemysłu budowlanego a odnośny projekt natrafi zwłaszcza w kole polskich deputowanych na uzasadnione trudności, jak to prezes koła oficjalnie dziś zapowiedział! Młodoczesi zyskali na rzecz swoją nowe, wprawdzie projektowane dopiero stronnictwo, w postaci chorwacko-słowieńskiego klubu, zdaje się atoli, że tenże zostanie na pewno utworzony z grupy chorwacko-słowieńskich deputowanych, z wyjątkiem dra Klaicza, dra Bulata, Supuka i Barczicza, którzy nie okazali gotowości zawiązania powyższego klubu. Klub ten ma z całą stanowczością oświadczyć się za czeskiem prawem państwowem oraz za takiem-że prawem chorwackiem. Jednym z głównych filarów klubu będzie dymisjonowany profesor Spinczicz, który, jak się dowiaduję, obejmuje redakcję dziennika lublańskiego *Slovenski narod* i który profesury nie odzyska wprawdzie, lecz zostanie spensjonowany. Komisja walutowa rozpoczęła już swe prace a postanowienie, o którem dziś telegraficznie doniosłem, że obrady komisji będą się odbywać publicznie, przyjęto tutaj bardzo sympatycznie. W samej rzeczy, sprawa zbyt ważna dla ogółu, by ten ostatni ignorować. Byłoby bardzo pożądanem, ażeby prace parlamentarne w ogóle były mniej osłaniane tajemnicą, jak się to w rzeczy samej praktykuje.

Uchwała rady kolejowej i stanowisko, jakie wobec niej zajął margr. Bacquehem, obudziły w kołach przemysłowców niesłychane zajęcie, a członków większości oto czyły w opinji tychże kół przemysłowych aureolą sławy i uznania.

Niektórzy członkowie pomienionej Rady zagrozili złożeniem mandatu, gdyby minister nie dotrzymał poczynionych już poprzednio obietnic w tej mierze. Oświadczają oni, że wogóle nie mogą należeć do korporacji, której opinia tylko wtedy jest uważaną, skoro wypadnie na rzecz rządu.

Sądzę, że margr. Baquehem skłoni się do pewnych ustępstw, o których byłoby przedwcześnie obecnie przesądzać. Lewica wraz ze swym organem *Deut. Ztg.* nie może wyjść z oburzenia, iż jedna z gmin słowieńskich poważyła się odrzucić podanie w języku niemieckim napisane. Tak w tym wypadku, jak i w analogicznym wypadku w Pradze, gdzie język czeski uznano za urzędowy, wyższe władze zniosły odnośne uchwały gminy. Czy wszakże słusznie, i na jakiej właściwie legalnej podstawie, to pozostawmy komentatorom ustaw do rozwiązania. Będą mieli niezawodnie trudne przed sobą zadanie, gdyż ustawa nigdzie nie zabrania ciałom autonomicznym decydowania w sprawach wewnętrznej administracyi. *Zrozumiała* mowa jest zaś pierwszym środkiem wewnętrznej administracyi gminnej.

Bawi tu w Wiedniu, jako emigrant czarnogórski, Masza Werbica Wukowicz, były czarnogórski minister i prezydent gabinetu. Werbica nie tai swych niechęci dla księcia czarnogórskiego, zarzucając mu niewdzięczność i nietolerowanie obok siebie ludzi światłych i mających na celu pracę, dążącą do uregulowania zawikłanych stosunków czarnogórskich. Werbica zamierza się przesiedlić do Bośni i w tym celu ma prosić o posłuchanie u cesarza.

* *
*

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ Drugi zeszyt dzieła p. *Dziwy życia*, wyszedł już z druku i przyniósł cały szereg dowodnie stwierdzonych opisów zjawisk, zwanych nadprzyrodzonemi, ponieważ istoty ich nauka jeszcze nie zbadała. Mamy tutaj opisane wypadki widzenia zmarłych, przenoszenia się myśli, przeczucia i wogóle różnych objawów psychologicznych, będących jeszcze zagadką. Można wszakże żywić nadzieję, że Towarzystwa psychologiczne w Londynie i Paryżu, które ten materjał zgromadziły i za wiarogodność jego ręczą, potrafią czasem wysnuć wnioski naukowe, skoro przeróżne, cudownemi zwane zjawiska, zestawi się w odpowiedniej liczbie.

△ Znakomity malarz rosyjski, Wereszczagin powrócił już z owej podróży za granicą i zamierza stale osiedlić się w Petersburgu, w tym też celu sprzedaje swoje atelier w Paryżu. Jak chodzą po głoski, Wereszczagin ze sprzedaży wszystkich swoich obrazów, zebrał kwotę bardzo małą, bo wynoszącą tylko rubli srebrem sto sześćdziesiąt tysięcy. Obecnie zamierza malować epizody wojen, prowadzonych niegdyś przez Rosję.

Kronika zamiejscowa.

KURJER WARSZAWSKI

* Przybywający z Austrji podróżni są nielitościwie przetrząsani i rewidowani na granicy — policja bowiem uprzedzoną została, że najwięcej podburzających lud książek przybywa z państwa austro-węgierskiego, wymieniają tu przeważnie wydawnictwo lwowskie dziełek ludowych przez Towarzystwo Staszyca.

* Uroczystość zjazdu „Sokołów" we Lwowie równie zrodziła paniczny przestrach w sferach rządowych i telegram z Warszawy zapowiada a raczej ostrzega, że na uroczystość wysyła swych ajentów, naprzód Towarzystwo dobroczynności t. zw. sławiańskie z Petersburga a następnie mają odwiedzić Lwów najdobrańsi przedstawiciele tajnej policji warszawskiej.

KURJER WIEDEŃSKI

* W wielkiej sali gmachu akademji odbyło się 30 z. m. uroczyste doroczne posiedzenie akademji umiejętności, pod przewodnictwem kuratora arcyksięcia Rainera. Posiedzenie zamknął członek akademji profesora Exner odczytem pod tytułem: „Moralność jako broń w walce o byt.

* Oranżerowie corsa kwiatowego, nie spodziewali się napotkać tyle przeszkód, zanim dopięli celu urządzenia wycieczki spacerowej do prateru, wycieczki tak niewinnej.

Najpiękniejszą część, bo oświetlenie elektryczne, na które cieszył się cały Wiedeń, zniweczył zakaz policji, obawiającej się odgłosu bomb dynamitowych, i przypuszczalnych rozruchów.

Lecz i dzienne corso okazało się tak barwnem i pięknem, że zyskało powszechny poklask, a co główniejsza, przysporzyło biednym, pośrednim interesowanym, bardzo znaczny dochód.

Dzień był bardzo piękny i dosyć chłodny. Ruch na Ringsstrasse, a zwłaszcza na Pratersstrasse, i w samymże Praterze, był niezwykły; porządek był wzorowy, niczem nie zakłócony.

Niektóre balkony i wejścia do kawiarń przy Praterstrasse, oraz wiaduktem wjazdowym do pratern, były pięknie udekorowane.

Wozów przyozdobionych najrozliczniejszemi kwiatami, było wielkie mnóstwo. Tualety pań wspaniałe. Corso rozpoczęło się wkrótce po 3 godzinie popołudniu, rozwinęło się jednak w całej pełni dopiero około godziny 5 wieczorem.

O godzinie 4 przybyli: arcyksiężna Stefanja ze swą córeczką; arcyksiążęta: Franciszek Ferdynand de Este, Wilhelm i w. i.

Księżna Meternichowa, główna inicjatorka corsa, przyjechała w parę minut po przybyciu arcyksiężniczki Stefanji.

W dziesięciu powozach, zdobnych w trójkolorowe francuzkie barwy, przybyli artyści francuzkiej komedji.

Do godziny 6 wieczorem, przybywały liczne inne zdobne powozy. Powozy dworskie były bez kwiatów. Powrót z prateru przeciągnął się do godziny 9 wieczorem.

O godzinie 8 powracał arcyksiążę Albrecht, a natrafiwszy na powracający właśnie z ćwiczeń pułk piechoty przy odgłosie muzyki, arcyksiążę wysiadł z powozu, a otoczony wielu „cywilnymi" widzami, odbył niespodziewany przegląd żołnierzy wracających do kasarni Franciszka przy Wollzeile nielitościwie zakurzonych i... strudzonych.

KURJER PARYZKI

* Wedle dziennika francuzkiego *Paris*, Chomartin, świadek najbardziej niebezpieczny dla Ravachola został skazany na śmierć przez anarchistów. Dlatego też dom jego matki w Saint-Etienne jest bardzo ściśle strzeżony, Chomartinowi towarzyszy zawsze, gdy idzie do sądu, ajent policyjny przebrany po cywilnemu.

KURJER KIJOWSKI.

* *Kiewskoje Słowo* ogłasza projekt uregulowania honorarjów doktorskich za leczenie. Wedle projektu ludność podzielona na trzy grupy. Do pierwszej grupy należą: właściciele ziemscy, bankierzy, kupcy 1-ej gildji, fabrykanci i urzędnicy do klasy szóstej włącznie. Do drugiej urzędnicy i wogóle osoby pobierające wynagrodzenie 1000 rs. rocznie i kupcy 2 gildji; reszta, nie objęta pierwszą i drugą grupą, należy do klasy trzeciej. Pierwsza grupa za leczenie płaci po 1 rs. 50 kop. w miejscowościach mających 10.000 ludności — po 2 rs. w miejscowościach 100.000 ludności i po 2 rs. 50 kop. w miejscowościach z wyższą jeszcze ludnością; — druga grupa płaci po rs. 1, po 1 rs 20 kop. i 1 rs. 50 kop.; trzecia po 60, 75 kop. i 1 rs. W czasie od godziny 8 wieczorem do godziny 8 rano honorarjum wypada wyższe o 50%.

KURJER BIAŁOGRODZKI.

* *Srpsko Nezavisnost*, organ Risticza, przestaje wychodzić, ponieważ pismu temu Ristiez odmówił subwencji.

KURJER PETERSBURSKI

* Komisja rozpatrująca w ministerstwie komunikacji kwestję o wzmożeniu praw i odpowiedzialności dyrektorów kolei żelaznych prywatnych, ustanowiła normę płacy tychże w wysokości 12.000 rubli, z pozostawieniem akcjonarjuszom zupełnej swobody zwiększenia tej płacy, ale jedynie z funduszów ogólnych dywidendowych

KURJER AMERYKAŃSKI.

* Jak donosi telegram z Nowego Jorku pod dn 22 maja, szkody zrządzone wylewem Missisipi, daleko są większe niż poprzednio głoszono. O urodzaju w obecnym roku nie może być nawet mowy. Około 8000 mieszkańców pozostało bez dachu, a w samem tylko Saint-Louis 15 tysięcy ludzi nie ma żadnego zajęcia ani zarobku. Opustoszałe skutkiem wylewu okolice między Kairo i Saint-Louis przedstawiają okropny, bolesny widok. Mnóstwo też przy osiadaniu wód pozbawionych zostało życia.

Kronika polityczna.

Wiedeń 31 maja. W Radzie państwa przeszedł wniosek posła Rosera, orzekający o jawności obrad komisji walutowej. Przeciw wnioskowi przemawiał Jaworski, zaznaczając, iż w komisji minister musi dawać wyjaśnienia, nietylko, jak się co stanie, ale także, dlaczego winno być tak, a nie inaczej. Kraus radzi Jaworskiemu zarządzać od czasu do czasu tajność posiedzenia. Tajność z zasady nie jest bynajmniej potrzebną. Za jawnością przemawiali jeszcze Neuwirth i Fuss.

Hr. Taaffe przedłożył Izbie wniosek udzielenia gminie Brody bezprocentowej pożyczki w kwocie 350.000 złr. na budowę koszar dla kawalerji. Hr. Schönborn odpowiada na interpelację antysemity Dötza w znanej sprawie niekonfiskowania obrażającego religję ustępu z powieści Wilbrandta, p. t. „Hermann Ifinger" drukującej się w odcinku *Neue freie Presse*.

Minister polecił prokuratorom, ażeby odtąd pilnej zwracali uwagę na drukującą się w odcinkach pism codziennych beletrystykę. *Neue Freie Presse* dodaje ze swej strony: „A zatem wolność prasy doznaje jeszcze dalszych ograniczeń. Parlament jest ślepy na wzrost żywiołów reakcyjnych. Żadne stronnictwo nie poczuwa się do obowiązku walczenia przeciwko nim".

Dąsy liberalnego dziennika łatwo pojąć. Za kilka tygodni wydawnictwo *Neue Fr. Presse* zapłaci grubą karę pieniężną, lub też jego kozieł ofiarny, redaktor odpowiedzialny, pod klucz się dostanie za znieważenie uczuć religijnych „reakcyjnej" ludności katolickiej. Komisja nietykalności poselskiej uchwaliła jednogłośnie nie dopuścić do postępowania karnego przeciw posłowi Pernerstorferowi. Prokuratorja oskarża go o podniecanie do wzgardy i nienawiści przeciw władzy państwowej i parlamentowi, dokonane na zebraniu w Ottakring. Pernersforfer miał tam mówić o korupcji w parlamencie. Ważne były rozprawy w Radzie państwa nad wnioskiem Dipaulego.

Dipauli wnosi, ażeby rolnikom w razie klęski elementarnej przyznawano nie ulgi w podatkach, ale z obowiązku skreślano część podatku gruntowego.

Tekly dowodzi, iż ustawa z 1888 roku wymaga ponownego przejrzenia. Na zmniejszenie podatku gruntowego zasługuje rolnik także w razie posuchy, mrozu, spustoszenia przez szczury, myszy i owady. Żąda przedłużenia terminu do wniesienia odnośnego podania po za dotychczasowe 8 dni. **Kaiser** przemawia w obronie upośledzonego chłopa, zdanego na łaskę i niełaskę rządu. Także **Teliszewski** nazywa ustawę z 1888 niedostateczną, ale praktykę ze strony odnośnych urzędów jeszcze gorszą. **Rigler** występuje w obronie upośledzonych właścicieli winnic. Wreszcie wniosek Dipaulego został przekazany do komisji.

Wiedeń 31 maja. Izba rozpoczęła już rozprawy nad wnioskiem o regulacji przemysłu budowlanego Referent Exner opowiada historję przedłożenia. Myśl reformy ustawy budowlanej podjętą została przed laty dziesięciu. Autor przedłożenia Plappart zaawansował w tym przeciągu czasu z radcy sekcyjnego na szefa sekcji i posiwiał (wesołość!).

Przedłożenie normuje stosunki między inżynierami a majstrami, cieślami a kamieniarzami i t. d., i t. d. Sprawa regulacji przemysłu budowlanego jest naglącą. Obecna redakcja przedłożenia jest już z kolei trzecią. **Zucker**, godząc się w zasadzie na przedłożenie, w szczegółach z niem polemizuje. Władza przemysłowa nie jest kompetentną do orzekania, kiedy wystarczy dozór majstra murarskiego, kiedy zaś potrzebny jest majster fachu budowlanego. Zdawanie egzaminów przez majstrów murarskich na majstrów budowniczych jest nie do przeprowadzenia w praktyce, trudno bowiem od starych ludzi żądać jeszcze zdawania egzaminów. Przedłożenie mówi o prowincjach, przemilczająo o krajach i Królestwach. Odbiera się autonomistom to ostatnie, co im pozostało: tytuły. Ale przykład Węgier, gotujących się do obchodu 25-letniego jubileuszu koronacji, jest dowodem, iż tytulatura nie jest rzeczą bez znaczenia. Mówca oświadcza się za przekazaniem ustawodawstwa przemysłowego Sejmom krajowym. Niebawem obradować będzie Rada państwa nad wnioskiem komisji budżetowej (referent Beer) dotyczącym ustawy o środkach pieniężnych na środki naukowe (kliniki, biblioteki i t. d.) dla uniwersytetu i politechnik.

Stutgard 31 maja. *Schwäbischer Merkur* donosi z Kiel, iż car przybędzie na „Polarnoj Zwiezdie" do Kiel i zabawi tam przez pewien czas. Niewiadomo tylko czy car mieszkać będzie na yachcie, czy też wysiędzie na ląd. W Kiel nastąpi zjazd z cesarzem Wilhelmem II.

Drezno 31 maja. Tutejsza prokuratorja odpowiedziała odmownie na żądanie berlińskiej, w sprawie konfiskaty broszury Ahlwardta. Prokuratorja drezdeńska zatrzymuje w swem ręku egzemplarze dowodowe, które służyć mają do ewentualnej rozprawy o oszczerstwo, nie wzbrania atoli dalszej rozsprzedaży.

Rzym 31 maja. Komisja budżetowa zbiera się dzisiaj z rana, w celu omówienia sprawy prowizorjum budżetowego na przeciąg sześciu miesięcy. Gdyby komisja nie uchwaliła prowizorjum przynajmniej czteromiesięcznego, Izba zostanie rozwiązaną, podatki rozpisze na podstawie znanego § 9 konstytucji król.

Paryż 31-go maja. Komitet czeskich studentów przesyła na ręce tutejszego związku literatów cudzoziemców depeszę telegraficzną, w której oświadcza, iż czeska młodzież akademicka nie ma na myśli dokonywać w Nancy demonstracyj, któreby mogły narazić Francję na zawikłania dyplomatyczne, ale udaje się li tylko celem zaznaczenia uczuć sympatji, jakie żywi dla Francji. — Sprawa odwołanego przeglądu wojsk pod Nancy przedstawia się o tyle w innem świetle, że przegląd wojsk nie był nigdy zamierzony.

Do Contrexeville przybył 30 maja wielki książe Konstanty. Ludność zgotowała mu owację. Grano „Boże carja chrani" i marsyljankę, wydawano okrzyki na cześć Rosji Wielki książe odpowiedział okrzykiem „Vive la France!" przyczem odkrył głowę.

Ks. Garnier przemawiał na zgromadzeniu robotniczem w duchu chrześcijańsko socjalistycznym, twierdząc, iż tylko kościół rozwiązuje kwestję socjalną. Odpowiedziano mu odśpiewaniem Karmanioli i okrzykami „Niech żyje komuna". Wszczął się zamęt, podczas którego zgaszono gaz i ocalono księdza Garnier, wypuściwszy go przez okno.

Budapeszt 31 maja. Györffy cofnął swoją rezolucję. Iranyi zachęcał rząd, aby, korzystając z życzliwego usposobienia Izby, jak najśpieszniej wniósł przedłożenie o równouprawnieniu wyznań.

Rezolucja odnośna Iranyi'ego przyjęta ogromną większością.

Budapeszt 31 maja. Minister Csaky przeczy, jakoby prezes ministrów dawał inicjatywę w znanej sprawie porozumiewania się ze Stolicą Apostolską. Projekt *modus vivendi* w sprawach wyznaniowych, wyszedł z kół episkopatu węgierskiego i został przedłożony Radzie ministrów, która poczyniła swoje uwagi i dodatki. W takiej redakcji przesłano projekt ugody na ręce Kurji rzymskiej Były prymas Węgier zaprotestował przeciw temu krokowi, atoli nie ze względów dogmatycznych. — W komisji finansowej toczą się wciąż rozprawy nad regulacją waluty. Dotychczas tylko artykuł 10 przedłożenia został zmieniony, a to na wniosek Kolomana Szella. Zmiana jest nieznaczną i ma tylko wartość teoretyczną, jako wyraz niechęci ku walucie srebrnej. Kuranty srebrne mają zostać w obiegu „nie aż do odwołania", lecz „do podjęcia kroków, zastrzeżonych w tej mierze artykułem 63 przedłożenia".

Zagrzeb 31 maja. W dyskusji w Radzie miejskiej nad stanowiskiem Zagrzebian wobec jubileuszu koronacyjnego wniósł Bresztyensky, ażeby Kroaci wzięli udział w obchodzie pod przewodnictwem bana, a nie węgierskiego prezesa ministrów. Pomimo słabej opozycji wniosek został przyjęty. W skład deputacji kroackiej wchodzą: burmistrz Amrus, wiceburmistrz Stankowicz, i radcy miejscy: Vossan, Orbanie i hr. Kulmer.

Grac 31 maja. Tutejsze stowarzyszenie socjalistyczne „Wahrheit" obradowało tak burzliwie, iż policja musiała zgromadzenie rozwiązać. Powodem sporów był znany antagonizm dwu partyj socjalistycznych, Adlerowców i separatystów.

Berlin 31 maja. *Germania* oświadcza, iż wieść, jakoby ks. biskup Kopp miał zakazać duchowieństwu katolickiemu brać udział w pogrzebie Forckenbecka jest już, choćby ze względu na fizyczną niemożliwość, złośliwą kaczką dziennikarską.

Reichsanzeiger ogłasza, iż 425 000 karabinów, dostarczonych przez firmę Löwe i Kühne, odpowiada najściślej swemu przeznaczeniu. Zaiste, wypadki eksplozji nie zostają w żadnym związku z liwerunkiem żydowskiej firmy. *Norddeutsche Allg. Ztg.* dodaje, iż część rewelacyj Ahlwardt'a już teraz okazała się fałszywą, inna część jest tak przekręconą, iż niepodobna nabrać z niej wyobrażenia o istotnym stanie rzeczy. A więc istnieje i część „inna?"

Rzym 31-go maja. Giolitti konferował z Sonnino, przedstawicielem opozycji. Pomimo to sytuacja jest groźna. W kołach poselskich rozważana jest ewentualność rozwiązania Izby i oktrojowania budżetu trzechmiesięcznego przez koronę. § 9. konstytucji przyznaje koronie prawo rozwiązywania Izby w każdej chwili, nakładając tylko obowiązek rozpisania nowych wyborów przed upływem czterech miesięcy. Niektórzy sądzą, iż tem samem koronie przysługuje prawo nakładania podatków na czas trzechmiesięczny Istnieje zresztą dwukrotny precedens z 1849 r.

Kronika ekonomiczna.

Handel solą w okręgu krakowskim. Na odbytem dnia 18 maja b. r. posiedzeniu Izby handlowo przemysłowej krakowskiej wywołała dość długie rozprawy zażądana od Starostwa krakowskiego opinja co do ukształtowania na przyszłość handlu solą w powiecie tutejszym, a mianowicie, czyby nie było porządanem pozakładać trafiki soli w niektórych większych miejscowościach, jak to doradził wydział Rady powiatowej tutejszej. W naradach najpierw zwrócił jeden z assesorów uwagę na to, że u nas co do soli zachodzą inne zupełnie stosunki, niż we wschodniej części kraju, gdyż u nas wiele nie ma soli topkowej do pozbycia, tylko kamienna w trzech gatunkach. Potem podniesiono, że zamiast wydawać koncesje na cztery trafiki soli, lepszą byłaby najszersza konkurencja, gdyż nie będzie tyle straty czasu dla konsumentów a przytem i ceny wyrobią się najtańsze, skoro tylko ministerstwo skarbu zechce ustanowić ceny jak najprzystępniejsze w składach swoich. Większość poszła w końcu za zdaniem tu wyłuszczonem.

Taryfa towarowa na kolejach państwowych. Już w Nrze wczorajszym podało pismo nasze wyczerpujące sprawozdanie z nader ciekawego przebiegu obrad w tym względzie w łonie Rady kolejowej odbytych we Wiedniu dnia 27 i 30 maja b. r. Mało tedy pozostaje nam uwag do dorzucenia. Dziwi nas nasamprzód niepojęty nacisk i niebywała dotąd gorączkowość rządu centralnego, a w szczególności ministra handlu, na Dyrekcją jeneralną i Radę kolejową, w takiej kwestji, której trudno odmówić pierwszorzędnej doniosłości, zaczem idzie konieczność flegmatycznego i głębokiego zastanowienia. Nadto wcale nie możemy pojąć utyskiwań rządowych na zniżkę w dochodach kolejowych, skoro niedawno zgasłego ministra Barosza, jako twórcę systematu strefowego i taniej taryfy kolejowej, Węgrzy chwalili pod niebiosa, przypisując mu wszelką zasługę w przysporzeniu skarbowi węgierskiemu zwiększonych dochodów po przeprowadzonem zniżeniu na kolejach węgierskich taryf osobowych i towarowych. Skądżeżby się znów tedy u nas wziął nagle deficyt w budżetach kolejowych?? Następnie nikt nie może siać i zbierać prawie równocześnie. Niechby tedy i rząd zażył trochę cierpliwości, gdyż redukcja taryf świeżo zaprowadzona nie może od razu wydać błogich owoców dla kasy skarbowej, pominąwszy już to, że koleje rządowe przecież nie powinny być przedewszystkiem i zaraz w pierwszym rzędzie źródłami wielkiego dochodu dla państwa, ponieważ koleje, ożywiając i popierając rolniczy przemysł i handel, przysparzają skarbowi publicznemu zwiększone dochody pod innym tytułem prawnym, n. p. podatków pośrednich i bezpośrednich, pobierane.

Nadto godziłoby się też, żeby przypomniał szanowny nasz ziomek p Biliński p. ministrowi handlu, że sir Rowland Hill wielki reformator poczt europejskich, a nie tylko angielskich, musiał całe 17, mówię siedmnaście lat czekać, od r. 1839 do 1856, znosić cierpkie wygowory od wysokiego rządu i nawet przecierpieć dymisję, zanim pomysł jego jednostajnej opłaty jednego penny od prawidłowego listu każdego odniósł w końcu zwycięztwo tak walne, że Rowland, zostawszy jeneralnym pocztmistrzem Wielkiej Brytanji w r. 1856, wnet potem jeszcze otrzymał nagrodę narodową w kwocie 25.000 funtów szterlingów od parlamentu w wdzięcznem uczczeniu zasług położonych. Patientia victrix...

Kolej północna ces. Ferdynanda.

Na walnem zgromadzeniu odbytem we Wiedniu w dniu 28 maja b. r., interpelowanym był prezydent, czy i co jest prawdy w wieściach obiegających uporczywie o bliskiem upaństwowieniu tejże koleji. Prezydent odrzekł sucho, że żadne pod tym względem nie toczą się rokowania, a zatem wieści odnośne pozbawione są wszelkiej podstawy.

Pierwszy powszechny Austro-Węgier. wiec piekarski (Bäckertag) we Wiedniu.

Dnia 25 maja b. r. skończył się w Wiedniu dwudniowy wiec austrjackich i węgierskich piekarzy, których blisko tysiąc zgromadziło się na wspólną naradę w sprawach piekących tego zawodu wielce pożywnego. Publiczność doznała atoli srogiego rozczarowania, gdyż, miasto uchwalić większe i lepsze pieczywo po cenach zniżonych wobec zniżki powszechnej zboża i mąki wszelkiej, zjazd rzeczony wolał zajmować się naradami, jakby można najskuteczniej zwalczać dążności socjalistyczne pomocników piekarskich, którzy póki są czeladnikami żądają natarczywie zmniejszenia czasu roboczego i równocześnie podniesienia płacy, a zostawszy majstrami zaraz nazajutrz wołają na policję o pomoc w zawziętej ich walce z anarchicznym socjalizmem pomocników. Następnie tenże wiec gorliwie się zajmował poważną kwestją, jakby można urządzić święcenie niedzieli w fachu piekarskim w taki sposób, aby publiczność nie była w niedzielę pozbawioną świeżego pieczywa, a czeladź przecież używała słusznego wywczasu i umożliwienia jej uczęszczania na nabożeństwo niedzielne; w tej mierze powzięto uchwałę, żeby w niedzielę przypadało na każdego pomocnika 12 godzin wypoczynku. Nakoniec jeszcze uchwalono petycję do ministerstwa handlu z wnioskiem zabronienia młynarzom wypiekania chleba i handlowania takowym, co jednak nie rokuje powodzenia, ponieważ ta sprawa już od dość dawnego czasu na rzecz młynarzy jest załatwiona.

Tary zbożowy. Kraków 31 maja 1892.

Niedobrze i słabo szło dla producentów wszystko na targu dzisiejszym. Mało kto kupował i przytem jeszcze twierdził, że bardzo hazarduje, skoro jest prawie pewnikiem, że lada dzień ceny jeszcze niżej pójdą...

Ciekawe zdanie objawiło na kleparskiej targowicy dzisiejszej kilku młynarzy i piekarzy naszych, że zboże i mąka Węgierska tak powszechnie wszystkiemi przesmykami karpackiewki wpychające się tu do nas, o tyle tylko pokup i wziętość mają u naszych, o ile nie ma po słusznych cenach zboża i mąki polskiej, gdyż nasze ziemiopłody i wyroby młynarskie pod każdym względem mają wyższość już na pierwszy rzut oka niezaprzeczoną. Zboże bowiem węgierskie nie jest równoziarniste, potem nie jest czyste, lecz często z wyką zamięszane, a nadto pieczywo z roli węgierskiej mniej bywa smakowitem

Ceny były dziś na Kleparzu, jak następuje, rozumie się za 100 kilogramów netto:

Kraków 1 czerwca 1892.

Pszenica (węgierska) 8 80 do 9·—; pszenica (polska) 9·25, 9 50 do 10·—; żyto —·— do —·—; jęczmień 6·25 do 7 50; owies 6·50 do 6 80; groch 10·50 do 11; tatarka 10 50 do 11·—; proso —·— do —·—; fasola —·— do 12·—; rzepak —·— do —·—; koniczyna (siewna) 50·— do 70·—; ziemniaki 2·10 do 2·20; kasza 18·50 do 19·—; kukurydza (czerwona) 6 70 do 6·80; kukurydza (żółta) 6·30 do 6 40; spirytus —·— do —·—

Lwów 1 czerwca 1892.

Pszenica 9·— do 9 25; żyto 7·80 do 8.20; jęczmień (browarny) 6 — do 7 25; owies 7·— do 7 50; rzepak nowy 9 50 do 10·—; groch 6·50 do 10·—; wyka 5·— do 6·— lnianka 7·— do 8·—; bób 4·— do 4·50; bobik 6·75 do 7·25; hreczka 9 50 do 11·50; koniczyna czerwona 50·— do 60·—; kon. biała 50·— do 60·—; szwedzka 50·— do 70·—; kminek —·— do —·—; anyż 28·— do 30·—; kukurudza 6·10 do 6·30; chmiel nowy (60 kilo) 60·— do 70·— spirytus (bez podatku) 13·75 do 14·50.

Usposobienie mdłe, tendencja zniżkowa.

OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy Szanownych Czytelników o rychłe odnowienie prenumeraty.

„Kurjer Polski“ kosztuje:

W miejscu:

Miesięcznie	1 złr. 35 ct.
Kwartalnie	4 „ — „
Półrocznie	8 „ — „
Rocznie	16 „ — „
Za odnoszenie do domu miesięcznie	— „ 15 „

Na prowincji

z przesyłką pocztową:

Miesięcznie	1 złr. 70 ct
Kwartalnie	5 „ — „
Półrocznie	10 „ — „
Rocznie	20 „ — „

W Niemczech:

Kwartalnie . . . 5 złr. 80 ct

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie . . . 6 złr. 70 ct.

Przedpłatę wysyłać należy wprost do **Administracji *Kurjera Polskiego*** w Krakowie, ul Florjańska l. 28, gdyż w razie przeciwnym nie możemy odpowiadać za zwłokę w posyłce.

Wszyscy nowi abonenci otrzymają bezpłatnie początek powieści Zygmunta Kaczkowskiego p. t. „Zaklika“.

Ci z nowych abonentów, którzy złożą prenumeratę przynajmniej ćwierćroczną, otrzymają jako premję bezpłatnie, bardzo zajmujące dziełko A. Rybowskiego p. t. „Baśnie ludu polskiego“, pięknie ilustrowane przez J. Kruszewskiego.

Nowi półroczni i roczni abonenci otrzymają także *bezpłatnie* jednotomową powieść Piotra Jaxy Bykowskiego p. t.: „Maleparta“.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś. św. Blandyny i Eugeniusza; jutro: św. Klotyldy i Erazma.

Rocznice.

Urok sławy otacza imię króla Jana Sobieskiego. Sława to bohaterskiego rycerza chrześcijańskiego, który w chwilach upadku narodu roziskrzył jeszcze blask jego dawnej wielkości. Ale jest Sobieski zarazem typem szlachcica polskiego, srogiego w boju jak lew, a w domu niezdolnego do drobiazgowej walki z fartuszkiem, zuchwałością i intrygą. Umiał mieczem pokonywać Turków, nie zdołał energją ducha pokonać niesforności we własnej rodzinie i w narodzie. Zyskał sobie dzielny król sławę rycerską, ale nie zdołał sobie pozyskać szczęścia. Bądźcobądź panowanie Sobieskiego jest ostatnim połyskiem słońca Polski, zapadającego w przepaść politycznego rozbicia. Król-szlachcic *urodził się z ojca Jakóba Sobieskiego, kasztelana krakowskiego, i z matki Daniłowiczówny, dnia 2 czerwca 1624 roku.*

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Czwartek 2 czerwca.

O godzinie 5 popołudniu posiedzenie Rady miejskiej.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze. „Gasparone“, operetka w 3 aktach Millöckera.

Piątek 3 czerwca.

O godzinie 6-tej wieczorem pogadanka w „Związku literackim“.

O godzinie 7 wieczorem „Wieczorek Moniuszkowski“ w Towarzystwie muzycznem.

O godzinie 8 wieczorem wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych. Oświetlenie elektryczne.

Sobota 4 czerwca.

O godzinie w pół do 8 rano przyjazd „Sokołów czeskich i morawskich“. Powitanie na dworcu głównym.

O godzinie 8 rano wyjazd krakowskich „Sokołów“ do Lwowa.

O godzinie 4 po południu koncert w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze.

Niedziela 5 czerwca.

O godzinie trzy kwadranse na 2 po południu wyjazd do kopalń w Wieliczce.

O godzinie 4 po południu koncert w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie 4 po południu koncert w parku Krakowskim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze.

Kanclerzem kurji Książęco-Biskupiej został mianowany na wczorajszej sessji konsystorza ks. Anatol Nowak.

Z Uniwersytetu. P. Edward Piotrowski rodem z Tarnowa, uzyskał wczoraj na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Pan Antoni Hempel przesłał nam na dniu 23 maja, list następujący: „Artykuł pod tytułem: „Z Brazylji“, zamieszczony w *Kurjerze Polskim* z dnia 22 maja jest przeróbką artykułu mego, zamieszczonego w *Dzienniku Poznańskim* z d. 20 maja p.t.: „Zajścia, jakie księża polscy w Parana (w Brazylji) mają z biskupem w San Paulo“, przyczem popełniono lub powtórzono za *Dziennikiem Poznańskim* następujące błędy: 1) Powinno być Rio Grande do Sul (a nie Sol), Curityba (a nie Corityba), San Paulo, (a nie San Paolo), San Bento, (a nie Beute). 2) Nie pisałem sam „by dotąd obowiązki te pełnili księża brazylijscy“, owszem zaznaczyłem, że parafje możliwie unikały i unikają księży brazylijskich i nigdy dłuższy czas na parafjach ci ostatni obowiązków nie spełniali. 3) Nie pisałem również, by Rio Vermelho i San Bento należały do kolonij podcurytybskich, gdyż kolonje te znajdują się w stanie Santa Catharina i są odległe od Curityby, o kilkadziesiąt mil.

Racz przyjąć Szan. Red...

Antoni Hempel“

Żałujemy mocno, że przy wspomnianym artykuliku „z Brazylji“ nie powołano źródła, bośmy podobnych niedokładności tak dobrze uniknąć radzi, jak nieuniknionych niestety... błędów drukarskich. *(Przyp. Red.).*

Komisja teatralna odbyła onegdaj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Szlachtowskiego w sprawie zakupna dekoracyj dla nowego teatru krakowskiego. Na podstawie przedłożonych szkiców uchwaliła komisja zamówić u firmy Burgharta (znowu więc u obcych!) następujące dekoracje: czarny staw, okolicę górską, las liściasty jasny, las ciemny (bór), szkic ogrodu, park książęcy, salon współczesny ciemny, zwykły mieszczański pokój, salon jasny, drugi salon jasny (modern), salę romańską, salon książęcy, salę gotycką, widok starożytnego miasta, salę renesansową, więzienie, izbę na poddaszu, widok miasta współczesnego, podwórze zamkowe, portalową kulisę z sufitami, obłoki, salon czarodziejski. Prócz tego uchwaliła komisja zamówić jeszcze 4 dekoracje na tle narodowem. Następnie uchwaliła komisja przedłożyć Radzie do przyjęcia ofertę firmy Bornstein i Blankstein na dostarczenie terazza (ozdobnej lanej posadzki) w kwocie 5.779 złr., oraz ofertę p. Freunda mechanika Uniwersytetu Jagielońskiego na wykonanie gromochronów w kwocie 1.212 złr.

Wreszcie zastanawiała się komisja nad podaniem p. Maurycego Lieblinga wniesionem do Magistratu o pozwolenie zbudowania cyrku w ulicy Dietlowskiej na przeciąg 3 lat. Podanie to odstąpił Magistrat do zaopinjowania komisji teatralnej, która, po rozważeniu sprawy, orzekła, że ze względu na teatr nie zachodzi żadna przeszkoda do udzielenia zezwolenia, naturalnie pod zastrzeżeniami, jakie uznają za stosowne Magistrat i sekcja ekonomiczna.

Nowy kościół wznosi się w Bronowicach Wielkich na gruntach p. Władysława Fischera, który ze względu na znaczne oddalenie Bronowic od parafii OO. Karmelitów na Piasku, podjął piękną myśl wystawienia własnej świątyni dla parafian, za dworem, na wzgórku, zkąd pyszny widok roztacza się na Kraków i całą okolicę. Piękny kościół zarysowany w gotyckim stylu, już mury ku niebu wznosi, i z jesienią, jak nas zapewniają, zostanie oddany do użytku wiernych. Podjęcie kosztownej budowy, jedynie z funduszów familji, bez odwoływania się do ofiarności publicznej, to rzadki i piękny przykład, przypominający najświetniejsze tradycje Wierzynków i Bonerów.

Z teatru. *(j. ł.)* Na pierwsze powitalne przedstawienie reżyserja operetki lwowskiej wybrała „Barona cygańskiego“ Jana Straussa. Wieczoru wczorajszego usłyszeliśmy go. Pisać o muzyce, bogatej w motywa i w melodje, łatwo wpadające w ucho, uznajemy za zbyteczne. Publiczność „Barona“ pamięta z lat poprzednich, a krytyka w swoim czasie wydała sąd swój o tym utworze „króla walców.“ Przechodzimy więc nad muzyką i librettem p. Schnitzera do porządku dziennego. Korzystajmy z miejsca i przypatrzmy się bliżej personelowi, który wczoraj słyszeliśmy ze sceny — a może, oceniając każdą z osobna z osób, przyjmujących ważniejszy udział w „Baronie,“ potrafimy zestawić bilans dochodów, czy też przeciwnie, jakie operetka lwowska poczyniła w ciągu tych dwóch lat ostatnich.

Zaczynamy... naturalnie od płci pięknej. Pani Radwan, jako Saffi, śpiewała tak jak dawniej bardzo ładnie, a grała tak jak zwykle prześlicznie.

Ale zauważyliśmy, przy pięknej całości, wadę, której pani R. powinna się pozbyć jak najprędzej. Niewyraźna dykcja w śpiewie, uniemożliwiająca nieraz zrozumienie całości sytuacji — jest zarówno udziałem śpiewu panny Radwan.

Pani Kasprowiczowa, jedna z najzdolniejszych charakterystyczno-komicznych aktorek operetkowych — obdarzona głosem silnym i dźwięcznym — uderzyła nas, tak jak i pani Radwan, złą dykcją, z tą tylko różnicą, że pani Kasprowiczowa, choć deklamuje wyraźnie, najniewłaściwiej akcentuje, a uprzywilejowanemi, jak się nam zdaje, są syllaby, zakończone na *e* lub *ę*. Zakrawa to trochę na manierę w dykcji, a której u pani Kasprowiczowej nie chcielibyśmy słyszeć. Psuje to całość.

Trzecią osobą, która śpiewała w „Baronie cygańskim“ jednę z główniejszych partyj, jest pani Kliszewska-Arsena. Po raz pierwszy widzieliśmy ją, i trzeba przyznać, że z niemałem zdziwieniem usłyszeliśmy śpiewaczkę, może z niezbyt silnym głosem, z mało wyrobionym, ale w każdym razie przedstawiającym materjał na pierwszorzędną śpiewaczkę operetkową. Dodajmy do tego grę pełną swobody, ruchy dystyngowane — okrągłe — figurka zgrabna — a sukces, który towarzyszył w dniu wczorajszym młodej artystce operetki, wytłómaczonym w zupełności zostanie. Sukces ten powinien być zachętą do pracy... pracy... i jeszcze raz pracy wytrwałej i umiejętnej.

Chór kobiecy, zasilony nowymi głosami spisywał się dobrze, choć (jestem szczery) pod względem gry podczas śpiewu, żywości w przejęciu się daną sytuacją, bynajmniej nie mógł zadowolnić widza. Chór na chwilę nie powinien zapominać, że znajduje się na scenie nie po to tylko, żeby był, lub śpiewał, ale zarazem wypełniał i uplastyczniał drugi plan obrazu. Zarzut ten sam posyłamy i chórowi męzkiemu. Kiedy już o tej połowie rodu ludzkiego zaczęliśmy mówić, nie tracąc wątku, przechodzimy do reprezentantów operetki lwowskiej. P. Myszkowski, jako Kalman Żupan, postąpił stanowczo naprzód — gra jego zrównała się i jest spokojniejszą, co za tem idzie, konsekwentniejszą. Tego snać zdania była i publiczność, bo oklaskiwała grę i kuplety Kalmana Żupana po królewsku. Do tej samej pozycji, t. j. do dochodu, należy zapisać p. Jerzynę. Głos jego dawniej w wysokich tonach krzykliwy i nieprzyjemny, obecnie stał się pełniejszy i o wiele sympatyczniejszy.

Na panu Jerzynie zamykamy dzisiejszą naszą pogadankę, odkładając na przyszłość wzmianki o innych artystach, t. j do ról więcej dla tychże artystów i artystek popisowych.

Orkiestra spisywała się dzielnie pod umiejętną batutą p. Jareckiego. Całość wypadła bardzo dobrze.

Z przyjęcia przez publiczność naszą wnosić śmiało można, że operetka lwowska niemałem cieszyć się będzie powodzeniem w Krakowie. Reżyserowi p. Skalskiemu, który dla całości podjął się malutkiej rólki Jószego cygana — należą się słowa uznania.

Dziś usłyszymy w teatrze operetkę w 3 aktach „Gasparone“ Millöckera, w której pani Kasprowiczowa i p. Skalski znajdą popisowe role. Pierwsza jako znakomita Zenobia, drugi jako niezrównany Podesta.

Dla uniknięcia nieporozumień zaznaczamy, że na uroczystość Moniuszki, zapowiedzianej na piątek d. 3 b. m. w sali Sokoła, przed wykonaniem „Widm“ odegranym będzie „Marsz żałobny“ Żeleńskiego, stworzony z okazji złożenia zwłok A. Mickiewicza na Wawelu.

Składki. W administracji naszego pisma złożono dla nieszczęśliwej matki 6 ga dzieci: K. K., której mąż cierpi na obłąkanie, od p. Serafiny Popowskiej 50 cnt.

ROZMAITOŚCI

Ravachol przyznał się do zarzucanego mu, między innemi przestępstwami, zbezczeszczenia grobu pani de Rochetaillée. Opowiadanie jego, według zamieszczonego w *Petit Journal* sprawozdania z St.-Etienne, brzmiało jak następuje: „Była godzina $11^1/_2$ w nocy, gdym przesadził mur okalający cmentarz. Wyłamawszy drzwi grobowca, podniosłem, zapomocą sztaby żelaznej, ciężki kamień grobowy, który upadł na płyty kamienne z takim piekielnym łoskotem, iż zdawało mi się, że go zdaleka usłyszą. Przelękniony wyszedłem z grobowca, żeby zobaczyć, czy kto nie nadchodzi, ale nikt się nie pokazał. Powróciłem tedy do sklepienia, otworzyłem trumnę żelazem i zerwałem pokrywę ołowianą. Latarnia, którą zabrałem ze sobą, upadła na ziemię i światło zgasło. Zaległa dokoła mnie głęboka ciemność. Wziąłem więc wieńce porozwieszane w grobowcu, rzuciłem na nie suche liście i podpaliłem, poczem zerwałem do reszty ołowianą pokrywę. Zwłoki znajdowały się w stanie zupełnego rozkładu, uderzyła mnie woń straszna. Jakkolwiek dusiłem się od dymu a woń zgnilizny przyprawiała mnie o mdłości, pochyliłem się nad zwłokami, zatopiłem dłonie we włosach a potem podniosłem ręce i dotykałem się palców, na których spodziewałem się znaleźć pierścionki. Szukałem także po całej trumnie, ale nic nie znalazłem. Napracowałem się daremnie. Uciekłem i zabrałem jedynie ze sobą ową woń trupią, której z trudnością pozbyłem się z rąk i ubrania“.

Uderzenie piorunu. Przed kilkoma dniami we Francji, oddział artylerzystów, złożony z 19-tu ludzi, wyruszył do Poligonu. Wtem zaczął deszcz padać, żołnierze puścili się biegiem. Nagle rozległ się silny grzmot, padł piorun i cały oddział ogłuszony, runął na ziemię. Po kilku minutach trzy pierwsze szeregi podniosły się, ale czterech żołnierzy pozostało na ziemi. Po udzieleniu im natychmiastowej pomocy, trzech uratowano, czwarty zaś, który miał głowę i piersi opalone, nie można było przywrócić do życia.

TELEGRAMY.

Warszawa 1 czerwca. Wszystkie żydowskie szkoły prywatne zostaną zamknięte. Nauka religji żydowskiej ma być udzielaną pod ścisłym dozorem władz rządowych.

Zagrzeb 1 czerwca. Biskup Strossmayer wyda broszurę, w której wyłuszczy powody dla których odsuwa się zupełnie od agitacji politycznej.

Rzym 1 czerwca. *Opinione* otrzymuje z Wiednia wiadomość, że w sprawie panujących obecnie stosunków narodowościowych w Czechach odbyła się tajna narada ministerjalna, w której wziął udział sam cesarz. Dziennik włoski utrzymuje, że stosunki tam panujące, mają uledz znacznym zmianom oraz, iż wkrótce wydany zostanie cały szereg rozporządzeń.

Wszystko to stoi w związku z ostatnią podróżą namiestnika Czech do Wiednia.

Londyn 1 czerwca. Policja tutejsza, według wersji obiegających miasto, miała odmówić ajentom francuskim pomocy w ujęciu anarchisty Mathieu z obawy przed zemstą jego towarzyszy.

Londyn 1 czerwca. *Daily Chronicle* dowiaduje się, że rząd turecki ustanowił osobną komisję szkolną dla Armenji. Zadaniem komisji będzie czuwać nad tem, aby w armeńskich szkołach uczono języka tureckiego. Tudzież ustanowioną będzie komisja kolonizacyjna, która ma starać się o to, aby pomiędzy przychylnych tureckiemu rządowi kolonistów czerkieskich i gruzyjskich rozdawano grunta armeńskie, lub też ułatwiono ich nabycie.

Londyn 1 czerwca. Irlandczycy mieszkający w Ameryce zwołają w miesiącu listopadzie wielki kongres irlandzki, na którym postawiony będzie nowy program narodu irlandzkiego. Odnośną odezwę ogłaszają dzienniki amerykańskie. Według *Freemans Journal* na kongres przybędzie wielu patrjotów irlandzkich z Europy.

Londyn 1 czerwca. *Times* dowiaduje się, że książe Bismarck w mowie wypowiedzianej do bicyklistów niemieckich miał podnieść jako rzecz godną uznania, iż związek zajmuje się agitacją pangermańską wśród Niemców austrjackich.

Tanger 1 czerwca. Były tu rozruchy z powodu wywieszenia flagi angielskiej na nowym konsulacie angielskim.

Sofja 1 czerwca. *Swoboda* w artykule wstępnym zaczepia ponownie w sposób nader gwałtowny Turcję, Serbję i Rosję. Rejentów serbskich nazywa lokajami rosyjskiego posła w Białogrodzie, a Porcie zarzuca zupełną zawisłość od Rosji.

Madryt 1 czerwca. W kościele „Chiesa Miracoli“ zawołał ktoś podczas niedzielnego nabożeństwa, że nastąpi w tej chwili eksplozja bomby. Wskutek tego powstał taki popłoch i tłok ku drzwiom, że kilkanaście osób odniosło ciężkie uszkodzenia. Sprawcy nie wykryto.

Spotkanie monarchów.

Berlin 2 czerwca. Spotkanie cara z cesarzem niemieckim nastąpi na pewno dnia 7 b. m. Caprivi nie będzie obecny przy spotkaniu.

Kolonja 27 czerwca. *Koeln Ztg.* utrzymuje, że car w Zielone Świątki przyjedzie na cały dzień do Kiel, gdzie spotka się z cesarzem Wilhelmem.

Zażalenia Rumunów.

Wiedeń 2 czerwca. Zażalenia Rumunów przedstawiono kancelarji gabinetu cesarskiego.

Z komisji walutowej.

Wiedeń 2 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu komisji walutowej, wykazywał dep. Neuwirth, że uregulowanie waluty byłoby nieszczęściem dla Austrji.

Dep. Szczepanowski polemizując z poprzednim mówcą, oświadcza się przeciw ustanowieniu wartości guldena na dwie marki, jakkolwiek godzi się, że co korzystne dla państwa, rujnuje materjalnie ludność.

Po przemówieniu kilku innych deputowanych, odroczono obrady do dnia dzisiejszego.

Zamach.

Kaltenleutgeben 2 czerwca. Pod willą Winternitz podłożono ogień, który przecież niezwłocznie ugaszono. W pobliżu znaleziono puszki blaszane, napełnione prochem wybuchającym.

Katastrofa.

Wiedeń 2 czerwca. Z Jasenowacu w Slawonji donoszą, że wskutek oberwania się chmury wykoleił się pociąg. Wszystkie wagony zostały zdruzgotane. Wielka liczba osób odniosła uszkodzenia.

Pożar.

Przibram 2 czerwca. Do tej pory wydobyto z szybu Marji 25 trupów. Nieznany jest los 227 osób.

Praga 2 czerwca. Z Przibramu donoszą, że pożar w szybie Marji już ugaszono. Do tej pory wydobyto 20 trupów.

Konstantynopol 2 czerwca. Porta przedstawi rosyjskiemu ministrowi sprawiedliwości wyrok, skazujący braci Tufekczjewów.

Białogród 2 czerwca. Mówią tu, że król Aleksander odwiedzi w ciągu tego lata ojca swego w Baden.

Petersburg 2 czerwca. Ogłoszenie nowej ustawy o żydach, zostanie prawdopodobnie odroczone do jesieni.

KURS WALUT I PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH.

Kraków, dnia 1 czerwca.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	125	25	126	—
Marki niemieckie za 100	58	40	—	—
20to frankówka	9	45	9	55
Dukaty cesarskie	5	55	5	65
Ruble srebrne	1	30	1	40
Papiery wartościowe.				
Listy zastawne za 100 złr im. wart. oprócz kuponu bież.				
4½% listy zastawne gal. banku hipot.	98	20	98	90
5% „ „ „ „	100	80	101	50
5% „ „ „ „ z 10% prem.	107	40	108	—
4½% listy zast. gal. tow. kredyt. ziems nieokr.	96	50	97	25
4% „ „ „ „ „ „ 41 l.	94	75	95	75
4% „ „ „ „ „ „ 56 l.	94	40	95	—
4½% „ „ „ „ „	99	20	100	—
4½% listy zastawne gal. banku krajowego	98	30	99	25
6% listy zakładu kred. ziemsk. w likwid.	100	50	101	75
5% listy zast. tow. kred. ziemsk. Królestwa Polskiego Ser. V, za 100 rubli imien. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	101	25	102	25
Obligacje (za 100 złr. im. wart. prócz kuponu bież.)				
5% Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104	50	105	50
4% „ „ propinacyjne	93	50	94	25
5% Oblig. komunalne gal. banku kraj. I. em.	100	—	101	—
5% „ „ „ „ II. „	100	50	101	50
4% Oblig. pożyczki krajowej gal.	91	80	92	—
4½% „ „ „ „	97	60	98	40
6% „ „ „ „	104	—	—	—
4% Listy likwidacyjne Królestwa polskiego za 100 rubli imiennej wartości oprócz kuponu bieżącego w rublach i kop.	97	25	99	20
Akcje (za sztukę oprócz kuponu bieżącego).				
Akcye galicyjskiego banku hipotecznego	333	—	337	—
„ kolei Karola Ludwika	213	—	216	—
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej	243	—	246	—
Losy.				
Losy miasta Krakowa	22	50	23	50
„ „ Stanisławowa	29	—	—	—
„ czerwonego krzyża austr.	17	50	18	20
„ „ „ węgierskie	11	75	12	50
„ „ „ włoskie	12	50	13	50
„ węg. budowy tumu (Bazylika)	6	60	7	20

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów, dnia 31 maja.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
Akcye galic. banku hipotecznego	333	—	337	—
5% listy banku hipotecznego	100	90	101	60
5% „ „ „ z 10% premią	107	50	108	20
4½% „ „ „	98	25	98	95
4½% listy galic. banku kraj.	98	50	99	20
4% listy gal. towarz. kredyt. ziemsk. 41 l.	96	85	97	50
4½% „ „ „ „ „	99	40	100	10
4% „ „ „ „ „ 56 l.	94	70	95	40
Gal. obligacje indemnizacyjne	104	50	105	20
Gal. obligacje propinacyjne	93	75	94	40
4½% obligacje pożyczki krajowej gal.	97	60	98	30

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa, dnia 31 maja.

	płacą rub.	płacą k.	żądają rub.	żądają k.
5% listy zast. tow. kred. ser. I	—	—	102	30
5% „ „ „ „ II do V	—	—	101	80
4% „ likwidacyjne Królestwa Polskiego		—	98	25
[illegible]% „ zast. miasta Warszawy ser. I	—	—	102	25
[illegible]% „ „ „ „ „ V	—	—	101	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 31 maja.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
Renty.				
4²/₁₀% renta papierowa	95	85	96	10
4²/₁₀% „ srebrna	95	55	95	80
4% „ złota austrjacka	113	30	113	50
5% „ papierowa austrjacka	100	95	101	15
4% „ złota węgierska	110	80	111	—
5% „ papierowa węgierska	100	95	101	25
Obligacje.				
5% obligacje indemnizacyjne galicyjskie	104	85	105	80
4% „ „ węgierskie	94	50	95	40
4½% obligacje pożyczki kraj. galic.	98	50	99	—
4% „ „ „ „	91	75	92	10
Listy zastawne.				
3% Listy dłużne prem. austr. tow. kred. em. 1880	111	75	112	25
3% „ „ „ „ „ „ 1889	109	25	109	75
5% listy zastawne gal. banku hip. z 10% prem.	107	50	108	10
4½% „ „ „ „ „	98	30	98	80
6% listy zakładu kred. ziem. w Krak. w likwid.	101	25	102	25
4% listy zast. gal. tow. kredyt. ziemsk. 41 l.	95	—	95	25
4½% „ „ „ „ „	99	50	100	—
4% „ „ „ „ „ 56 l.	—	—	94	75
4½% listy zast. gal. banku krajowego	98	50	99	—
4½% „ „ austro-węg. banku	101	—	102	—
4% „ „ „ „	99	70	100	20
4% listy dłużne premiowe węg. banku hipot.	123	60	124	60

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
Priorytety.				
4% priorytety kolei północnej Ferdynanda	99	65	100	20
4% „ „ Koszyce-Bogumin	94	20	95	20
4% „ „ Lwowsko-Czerniow. opodat.	84	70	85	50
4% „ „ „ „ nieopod.	93	75	94	75
3% „ „ południowej	144	25	145	25
4% „ „ węgiersko-galicyjskiej	93	60	94	40
Akcje.				
Akcje anglo-austr. banku 120 złr.	155	50	156	—
„ wiedeńskiego banku związkowego 100 „	119	—	119	50
„ austr. zakładu kredyt. ziemsk. 80 „	391	—	393	—
„ austr. zakł. kred. dla handlu i przm. 160 „	320	75	321	25
„ węg. banku kredytowego 200 „	362	60	363	50
„ galic. banku hipotecznego 200 „	333	—	—	—
„ austr. banku dla krajów koronn. 200 „	219	75	220	25
„ austro-węg. banku 600 „	1000	—	1004	—
„ Unionbanku 200 „	249	—	249	75
Akcje kolei Albrechta 200 „	91	50	92	—
„ „ Alfölda 200 „	200	50	201	50
„ „ północnej Ferdynanda 1050 „	2895	50	2905	—
„ „ Karola Ludwika 210 „	214	50	215	50
„ „ Koszyce Bogumin 200 „	182	—	182	50
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej 200 „	245	—	246	—
„ „ państwowej 200 „	298	85	299	65
„ „ południowej 200 „	88	25	89	—
„ „ węgiersko-galicyjskiej 200 „	200	—	200	50
„ „ węg. północno-wschodniej 200 „	197	—	197	50
Akcje górnicze Alpine Montan 100 „	65	05	65	60
„ tureckiego towarzystwa tytoniow. 200 fr.	176	25	176	75
Losy.				
Losy państwowe z r. 1854 po 250 złr.	141	—	—	—
„ „ 1860 „ 500 „	141	70	142	—
„ „ 1860 „ 100 „	152	25	152	75
„ „ 1864 „ 100 „	186	50	187	50
„ węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	142	75	143	25
„ „ regul. Cisy	135	25	136	25
„ austr. regul. Dunaju	122	—	123	—
„ miasta Wiednia z r. 1874	159	50	160	—
„ serbskie 100 frankowe	38	60	39	—
„ tureckie	46	30	46	90
„ węg. budowy tumu (Bazylika)	6	70	7	10
„ kredytowe z r. 1858	188	—	188	80
„ miasta Krakowa	22	75	23	75
„ czerwonego krzyża austrjackie	17	60	17	80
„ „ „ węgierskie	12	—	12	25
„ Rudolfa	24	—	—	—
„ miasta Stanisławowa	30	—	32	—
Waluty.				
Dukaty cesarskie	5	66	5	69
20 frankówki	9	50	9	51
Funty szterlingi angielskie	11	92	11	97
Marki niemieckie	58	51	58	58
Ruble papierowe	126	—	126	50

C. k. austrjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892 r. (Czas środkowo-europejski).

Odjazd z Krakowa lub z Podgórza.

7·03 rano z Krakowa, 7·11 „ z Podg.-Pł. — **do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. (posp.)

do Lwowa ma połączenie w Tarnowie do Stróż [illegible]

[illegible]

Przyjazd do Krakowa lub Podgórza.

4·50 rano Podg.-Pł., 5·00 „ Kraków — **z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa. (osob.)

6·12 rano Podg.-Pł., 6·20 „ Kraków — **z Suczawy przez Lwów.** (posp.)

2·15 pop. Podg.-Pł., 2·25 „ Kraków — **ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej. (osob.)

[illegible]

KOLEJ PÓŁNOCNA.

Odchodzą z Krakowa.

[illegible]

Przychodzą do Krakowa.

[illegible]

Bracia BILEWSCY w KRAKOWIE ... wełniane „fil d' Ecosse" i jedwabne, Sznurówki damskie, najnowszego fasonu.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Posady i prace.

Osoba chcąca jechać do Szczawnicy w pierwszych dniach czerwca, może znaleźć pomieszkanie, opiekę i towarzystwo, za bardzo skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera Polskiego". 745(2-2)

Gospodyni z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Adres: M. G. Długa 27. 754(2-2)

Człowiek w sile wieku, poszukuje posady portjera, stróża, lub pomocnika do gospodarstwa. Zgłoszenia: Podgórze, Kalwaryjska, 375. 762(1-2)

Panny uzdolnione w krawieczyźnie, znajdą zaraz zajęcie. Kanonicza 4, I. p. 767(3 3)

Doniesienia rozmaite

Urządzenie warsztatu ślusarskiego, przyzem hyblarnia i tokarnia w bardzo dobrym stanie, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Szewska, Nr. 17. 76 (4-?)

We Wiedniu. Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe Albina Krajewskiego, Wiedeń, I. Giselastrasse 1, dostarcza wszystko, czego kto tylko potrzebuje i co w dział przemysłu i handlu wchodzi, po cenach hurtownych. Zakupuje wprost u fabrykantów. Zamówienia za zaliczką uskutecznia odwrotnie pocztą lub koleją. Na żądanie przesyła cennik illustrowany gratis i franco. 763(2-?)

Mleka potrzeba dziennie 50-100 litrów, również masła i sera w większej ilości, od 15 czerwca b. r. Zgłosić się do właściciela domu, ulica Długa, Nr. 17, Kleparz. 76 (1-3)

Do wydzierżawienia zwie rzyniec 4, piekarnia, sklep i mieszkanie. Wiadomość tamże. 766(1-3)

Ząbki różnorodne w pelerynach, ryszach, falbanach itp., z dziurkowaniem deseniami, wycina magazyn rękawiczniczy F. LUBAŃSKIEGO w Krakowie, plac Dominikański 3. Przeszło 50 wzorów do wyboru. 747(?-3)

Parcela budowlana 651 sążni na Zwierzyńcu, mogąca być podzieloną na dwie lub trzy parcele, do sprzedania w całości lub częściowo. Wiadomość w biurze Alojzego Jakubowskiego, autoryzowanego geometry cywilnego, Kraków, ul. Grodzka, L. 50. 704(2-4)

Wózek dla chorego, jest do sprzedania w magazynie mebli, przy ul. Wiślnej, l. 3. 756(1-10)

Lokale.

Letnie mieszkanie pod Bielanami, pół godziny jazdy od Krakowa, w okolicy uroczej, blizko lasu i rzeki Wisły, składające się z 6 ciu ubikacyj, lodowni murowanej, artykuły spożywcze na miejscu, do wynajęcia; furmanka na żądanie. Bliższa wiadomość u właściela realności pod Bielanami, Nr. 48, obok szkoły. 761(1-2)

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice, Nr. 12—13—14,

naprzeciw kościoła N. P. Marji. 569(3-?)

FABRYCZNY SKŁAD

PŁÓCIEN i BIELIZNY

gotowej męzkiej, damskiej i dziecinnej, oraz bielizny stołowej białej kolorowej.

Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

Główny skład bielizny normalnej trykotowej Prof. Dra Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych w jedwabiu, wełnie i bawełnie.

Pończóch damskich i dziecinych i skarpetek męzkich.

Na sezon letni otrzymali wielki wybór **bluzek** satynowych, wełnianych i jedwabnych.

Parasolki damskie od słońca oraz parasoli od deszczu, od najtańszych do najelegantszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

WAŻNE DLA

PP. Architektów, Budowniczych i Przedsiębiorców.

W dniu 1 maja r. b. została **w Łagiewnikach obok Podgórza** puszczoną w ruch **nowa pierwsza**

PAROWA FABRYKA CEGIEŁ,

oraz wszelkich wyrobów glinianych

a mianowicie: cegieł ogniotrwałych, cegieł fasadowych, „Verblenderow" zędrówek. „Klinkerów", cegieł studziennych, gzemsow., rur drenowych, dachówek i t. p.

Piec patentowy zbudowany według najnowszej konstrukcji.

Materjał do wyrobów zbadany na miejscu i uznany za najlepszy przez pierwsze powagi fachowe. — Wyroby wszelkie uskuteczniane będą punktualnie i dokładnie według rysunków PP. Architektów i Budowniczych.

Zamówienia przyjmuje już obecnie o **każdym czasie**

ZARZĄD DOBR „ŁAGIEWNIKI",

poczta Podgórze.

342 (—0)

Dla Krakowa upoważnionym został do sprzedaży *Adolf Kirsch, ulica Sebastjana 30.*

RESTAURACJA TURLIŃSKIEGO

122 **Obiad za 1 złr.** (51-80)

Czwartek dnia 2 go czerwca

ZUP.: Zupa rakowa. Rosół z łazankami.

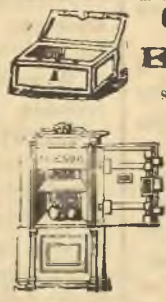
PRZYST.: Karp w galerecie. Muszelka z mózgu. Szt. mięsa, sos sardelkowy.

PIECZ.: Sztufada z młodemi kartoflami. Kotlet ze szpinakiem. Zraz z kaszą.

LEGUM.: Mleczko z kremem. Makaron domowy.

Ogniotrwałe żelazne KASETY

szrubowaniem oraz nowe używane ogniotrwałe



KASY i **prasy do kopjowania**

najtańsze u

S. BERGER'A

Wien, Bräunerstrasse 10.

Katalogi darmo i opłatnie.

ZAKŁAD

artyst.-rzeźbiarski i kamieniarski

Jana Tombińskiego

artysty-rzeźbiarza,

przeniesiony został z ul. św. Marka do **przecznicy między fabryką cygar a Dolnemi młynami**, do domu własnego, i poleca się Szan. P: T. PP. Kierującym wszelkiemi budowlami. Zakład przyjmuje zamówienia i wykonywa wszelkie ornamentacje i roboty artystyczno-rzeźbiarskie w marmurze, kamieniu, gipsie, drzewie itp. do domów, kościołów i mieszkań prywatnych **po cenach najumiarkowańszych.** 351(19-60)

Gdy mi potrzeba inserować 6(354-?)

w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez

Centr. Biuro Ogłoszeń

Lwów, Kopernika 11.

PRACOWNIA

SUKIEN DAMSKICH

Heleny Czaplickiej

istniejąca od roku 18 5-go

W KRAKOWIE

Rynek główny, l. 10, III. piętro,

wykonuje wszelkie roboty na sezon obecny według najświeższej mody gustownie i tanio. 319(17-20)

Na żądanie Szanownej Publiczności oznajmiam iż

SKŁAD FUTER

FRANCISZKA CHĘCIŃSKIEGO

Jest prowadzony nadal pod temi samemi warunkami.

Przyjmuję futra do przechowania przez lato, zamówienia, różne reperacje i wszelkie inne roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące.

Zadaniem moim jest aby firma po śp. mężu moim była jak dotąd tak i teraz sumiennie prowadzoną. Polecając się łaskawym względom nadal Sz. Publiczności pozostaję z głębokim szacunkiem,

Józefa Chęcińska.

Wszech nauk lekarskich

Dr Edmund Puchacki

ordynuje

jak dawniej od godziny 2-giej do 4 popołudniu.

Ul. Sławkowska, L. 24.

Parter. 6(100-?)

Do wynajęcia na sezon letni od 5 do 4 miesięcy

3 pokoje i kuchnia,

z częścią mebli lub bez, w Zielonkach we dworze. 588(1 3)

Wędliny krakowskie — *Wędliny krakowskie*

KRAKOWSKA

CUKIERNIA

W RABCE.

Poleca z dniem 1-go czerwca Szanownej P. T. Publiczności:

Ciasta codziennie świeże, **Lody**. **Kawę, Herbatę, Czekoladę, Cukry deserowe Czekoladki. Karmelki długie i nadziewane. Herbatniki, Pierniki. Owoce kandyzowane. Soki, Konfitury** i wszelkie inne w zakres cukiernictwa wchodzące. **Wielki wybór pud łek i bombonierek. Mleko** słodkie i kwaśne. **Woda sodowa** z fabryki Rząckiego i Chmurskiego.

Dziękując Szan. P. T. Publiczności za dotychczas okazywane mi względy, polecam się i nadal Jej łaskawej pamięci z poważaniem 570(-?)

J. A. Sołtykowski.

KAMIENICA

piętrowa z ogrodem, przy mieście Krakowie położona, jest do sprzedania, za dopłatą 6 tysięcy złr. Zgłoszenia w handlu W-go MIKI, KRAKÓW, RYNEK. 76(2-4)

Posada do objęcia

wymagana znajomość języków polskiego niemieckiego i rachunków. Wymagana kaucja 2—300 złr. Wiadomość **w Biurze komisowo-inform. Wł. Jaworskiego, przy ul. grodzkiej, Nr. 30.** 8 05 (?)

Kamienica

jednopiętrowa z ogrodem, przy mieście Krakowie położona, do sprzedania. Wiadomość u **M. Fiałek tapicer. ul. Krupnicza 26** 42 (-2)

PROŚBA.

Matka sześciorga drobnych dzieci, której mąż leży w szpitalu chory na obłąkanie, pozostająca w rozpaczliwem położeniu bez żadnych środków do życia, udaje się do Szanownej P. T. Publiczności z prośbą o pomoc i wsparcie.

Łaskawe datki proszą składać w Administracji „Kurjera Polskiego", pod literami K. K. 4 9(6-6)

Kamienica

jednopiętrowa, przy Krakowie z ogrodem, do sprzedania. Wiadomość w CUKIERNI A. SZMIDA, ulica Szewska 477(2-2)

Poszukuje się

DOMU

w Krakowie, do nabycia kamienicy dwupiętrowej z ogródkiem, wymagając na każdem piętrze 6—8 ubikacji położonej w zdrowej części miasta. Zgłoszenia pod adresem **St. O.** w Administ. „Kurjera Polskiego".

1891 Dyplom-Honor. Zagrzebski. — 1891 Złoty medal Temeszwarski

Kwizdy.

Korneuburgski proszek spożywczy dla zwierząt: **koni, bydła rogatego i dla owiec.** Od 40 lat **z największym skutkiem** używany przeciw: **jadło-wstrętowi i złemu trawieniu.** Dla krów zaś, dla **powiększenia wydajności mleka** Pudełko 70 cnt., $1/2$ pudełka 35 cnt. **Należy zwracać uwagę na markę ochronną** i żądać wyraźnie: **Korneuburger Vieh-Nähr-Pulver.** Dostać można w aptekach i droguerjach. Główny skład: **Franz Joh. Kwizda, c. k. austr. i k. Rumuński nadworny dostawca. Korneuburg pod Wiedniem.** 159

JULIAN KURKIEWICZ

Kraków, Mały Rynek, obok kościoła św. Barbary.

100 BILETÓW WIZYTOWYCH 65 cnt. — *100 BILETÓW WIZYTOWYCH 65 cnt.*

Poleca swój obficie zaopatrzony

Skład artykułów religijnych, papieru, materjałów piśmiennych, albumów, wyrobów skórkowych itp. **Na egzamina:** Książki do nabożeństwa polskie i niemieckie, od najskromniejszych do najefektowniejszych począwszy od **15** cnt. **Na pamiątkę I-szej komunji św.** Obrazki najrozmaitsze, medaliki srebrne itp. **Koronki i różańce** z granatków, ametystów, malachitów, perłowej masy na łańcuszkach srebrnych i posrebrzanych, kościane, jerozolimskie, kokosowe, szklanne, z drzewa w orzeszkach metalowych, kokosowych, kościanych i t. p. **Pasyjki** do wieszania i postawienia, niklowe, metalowe, kościane i inne. **Ramka do fotografij i obrazków** złocone, niklowe, brązowe, mosiężne, oksydowane, drewniane, rzeźbione i patyczkowe, do postawienia i powieszenia od 6 cnt.

Papier listowy w wielkim wyborze w kasetkach po 100 sztuk od 28 cnt., do najwykwintniejszych. Przyjmuje się obrazy do oprawy i passepartout. Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

Rozsyłka

WODY SZCZAWNICKIEJ

ze zdrojów

Józefiny, Magdaleny Szczepana i Walerji

już rozpoczętą została i można takową nabywać na zamówienia u Henryka Mattoniego w Wiedniu, albo za pośrednictwem Zakładu zdrojowego w Szczawnicy, lub też ze składu Mattoniego u H. Zoelnera w Starym Sączu, także w Krakowie u K. Wiszniewskiego, apteka „pod gwiazdą", J. Wentzla i J. Goldwassera; w Tarnowie u N. Trauma; we Lwowie u Wiktora Goldbanma i E. Mendrochowicza; w Werszawie u Dra T. Heinricha, H. Kucqarzewskiego, w aptece sukces. Karola Lilpopa i Edwarda Treutlera, i Leonarda Ziemińskiego.

157(6 6)

Zarząd Zakładu zdrojowego w Szczawnicy.

ZNIŻONE CENY

MASŁA

do kuchni i pieczywa

W MLECZARNIACH E. DOBRZYNSKIEJ.

Dla restauratorów i kupców pewien rabat.

Ser zwykły krowi, funt 12 centów.

Miejsce lecznicze „Voeslau"

w uroczem położeniu, w wschodnio-południowej stronie na przedgórzach wiedeńskich lasów, z rozległemi spacerami w lasach szpilkowych.

Koleją poł. godz. jazdy od Wiednia, dziennie przechodzi średnio 60 osób. i posp. poc.

Ciepłota 24° C,

na choroby kobiece, hysterję, hypochondrję i inne cierpienia nerwowe, na bezkrwistość, na cierpienia dolnych części ciała, dla rekonwalescentów i t. p.

Kąpiele wszelkiego rodzaju, kuracja mleczna, żętyczna i wodami mineralnemi Elektrotherapja, Gimnastyka i mięsienie (Massage.)

Codziennie KONCERTA muzyki, bale i t p. w Kursalonie.

Mieszkanie w hotelach: **Hallmayer (Schweizerhof), Back Zwierschütz, Communal Raussnitz), Witzmann sen. Witzman jun** i w wielu innych **willach i domach mieszkalnych.**

Lekarze: *Dr. J. Krischke, J. Weninger. Sezon od maja do października*

Początek kuracji winogronowej od 1 sierpnia 82(1-6)

DRUKARNIA i STEREOTYPIA

WŁ. L. ANCZYCA i SPÓŁKI

W KRAKOWIE,

ulica **Kanonicza Nr. 9.**

zaopatrzona

w najnowsze czcionki i maszyny

wykonywa roboty

szybko, tanio i ozdobnie.

PIERWSZA KRAJOWA

FABRYKA WAPNA

Masy Schoenbergów,

ulica Skawińska, Nr. 12, (na Krajewskim zwane)

założona w roku 1811 w Krakowie.

Zawiadamia Szan. Publiczność a szczególnie P. P. inżynierów, architektów i budowniczych, iż sprzedaje swój fabrykat wapna z pieca systemu Hoffmana (Pingofen) najlepszego gatunku, same grube kawałki, które ważą mniej więcej po 100 klg. tak przy fabryce jak z odstawą do miejsca budynków i dworców kolei żelaznych w Krakowie i Podgórzu po cenach najumiarkowańszych. Nadmieniam, iż powszechnie skonstatowano, że najwięcej wydaję od wszelkich innych fabryk krajowych. Zwraca się również uwagę na miał wapienny do nawozu, który się sprzedaje po 2 złr. za furę. Za punktualną i szybką usługę zaręcza z poważaniem

459(9-12) **ZARZĄD FABRYKI.**

Największy handel

MASZYN do SZYCIA

nietylko w kraju, ale i w całej Austrji

wybór z 12-tu fabryk

ręczne Singera po 28, 36, 40, 48 złr., nożne Singera po 30, 42, 50, 65 złr., ratami po 4 złr. miesięcznie, gotówką 10% taniej. 48 9 10

JÓZEF IWANICKI

LWÓW Hotel Żorża — KRAKÓW Rynek l. 25.

Najnowsze powieści

W. hr. ŁOSIA

Tajemnice piątego pułku węgierskich huzarów. 1 złr. 50 cnt.

Z różnych pułków. 2 tomy złr. 240

świeżo wyszły z druku i znajdują się w księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie, Rynek. 314(2?-?)



Handel

towarów żelaznych

Ludwika HALSKIEGO

w Krakowie,

w **Sukiennicach,**

poleca:

krzesła, ławki i rozmaite inne meble ogrodowe.

525 (? 1)

Na żądanie cennik bezpłatnie i franko.

Banany

i

Ananasy afrykańskie

od $1/2$ do 3 funtów sztuka, bardzo wonne i soczyste.

Wiśnie i czereśnie

codziennie świeże.

JABŁKA świeże, jakoteż suszone na sposób amerykański, tudzież **gruszki, śliwki i wiśnie.**

Jarzyny zasuszane na zupy i rosoły (Julienne).

BULION

wyborny, w 3 gatunkach, po 2, 3 i 5 zł. funt z wołowiny, dziczyzny i ptactwa dzikiego. 578(3-1)

Żywe i gotow. raki.

Młode ziemniaki

tegoroczne, jakoteż stare, po 2 złr. 90 cnt. 100 kilo.

Wina, koniaki, wódki, likiery oraz wszelkie towary kolonjalne poleca pierwszy HANDEL DZICZYZNY

KAROL KNORECK i Ska

w Krakowie, Florjańska, 23.

Ces. król. uprzyw.

FABRYKA MASZYN, KOTŁÓW ORAZ ODLEWARNIA ŻELAZA I METALU

pod firmą

L. ZIELENIEWSKI — KRAKOW



wykonuje: Kotły parowe. — Maszyny parowe. — Narzędzia rolnicze. — Narzędzia wiertnicze sytemu Kanadyjskiego. — Pompy wszelkiego rodzaju do wody i do innych płynów. — [illegible] — Odlewy budowlane. — Części transmisyjne systemu „Sellers". — Młyny. — Tartaki. — Gorzelnie — Krochmalarnie systemu „Uhlanda". Cenniki i kosztorysy rozsyła na żądanie bezpłatnie 365(1-?)

Odznaczony medalem państwowym c. k. Ministerstwa handlu za okna kościelne na wystawie w Przemyślu 1872 r. i Medalem srebrnym na wystawie krajowej w Krakowie 1882 roku.

PIERWSZY KRAJOWY

Zakład Szklarski w Krakowie

założony w Krakowie 1864 roku

TEODORA ZAJDZIKOWSKIEGO

przy ulicy św. Jana, Nr. 17, na parterze.

Poleca Szan. P. T. Publiczności swój **zakład artystyczno szklarski okien kościelnych,** z których to robót posiada chlubne świadectwa z 28-tu lat.

Podejmuje się robót szklarskich, jakoto: Okien kościelnych ze szkła czystego, kolorowego i katedralnego, oraz na żądanie malowania w deseń na szkle (witraże.) Przerabia staroświeckie witraże. Podejmuje się oszklenia pojedynczych okien i większych budowli. Dostarcza wszelkiego rodzaju szyb lustrowych i źwierciadeł z najpierwszych fabryk krajowych i zagranicznych. Ubiera żerandole i dostarcza do tychże wszelkich przyborów. Oprawia obrazy i t, p., jak również przyjmuje wszystkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące,

oraz Zastępca słynnej Firmy w Europie Neuhauser Dra Jele i S-ki w Innsbrucku

t. . huty szkła katedralnego i tyrolskiego, malowania na szkle, jako znanych fabrykantów robót okien kościelnych itd.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego.